Sobota, 2 września 1939 r.
Rocznik XVIII — Numer 201

Kurier BYDGOSKI

(Miasto Bydgoszcz)

przedpłata w naszej administracji, w agenturach miejscowych i sanacyjnych, wnipłach pocztowych i przez listonoszów miesięcznie 1,20 zł. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przemarsz, strejków, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Rękopisów nienaszanych redakcja nie zwraca. Redakcja przyjmuje od godz. 15—17. Tel. Redakcji nr 1004.

Miesięcznie z dostawą zł 1,95.

Zakład graficzny i miejsce edycji, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Pawłowskiego, właściciel Edward Pawłowski, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 4.

Ogłoszenia i ceny miejsca w szeroksiści 30 mm: za 1 słowo 100 groszy, za 2-gie 80 groszy, za 3-cie 60 groszy, za 4-tej i 5-tej 40 groszy, za dalszych słowach w tekście 20 groszy, w dziale ogłoszeniowym 10 groszy. Drobne ogłoszenia za wyrazu 10 groszy. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed południem, w soboty i dni przed świętami do godz. 8. Konto P. K. O. Poznań nr 300.201. — Telefon Administracji nr 1200.

W sprzedaży egzemplarz 10 gr.

Dziś
Niemcy rozpoczęły z Polską wojnę

Armia niemiecka rozpoczęła ofensywę na miasta polskie, m. in. na Chojnice, Grodno, Częstochowę, Kraków oraz na Górny Śląsk.

Dziś o świcie, dnia 1 września, armia Rzeszy niemieckiej rozpoczęła działania wojenne przeciwko Polsce. Nastąpiło przekroczenie granicy polskiej tak od strony Prus Wschodnich, jak i od strony Niemiec. Wojska niemieckie zaatakowały garnizon polski na Westerplatte, który atak odparł.

Jednocześnie lotnictwo niemieckie dokonało szeregu nalotów na miasta polskie, jak Kraków, miasta Górnego Śląska, Tczew, Grodno, Puck i Gdynię, zrzucając bomby.

Jest to bezpodstawna napaść niemiecka na terytorium Polski, dokonana w kilka godzin po oświadczeniu ambasadora . wobec rządu polskiego, że stanowisko Rzeszy wobec Polski jest pełne życzliwości (?). Bezprzykładna napaść ta spotka się ze zdecydowanym stanowiskiem obronnym całego Narodu Polskiego, który będzie bronić swej wolności i swoich praw aż do końca.

Odezwa Prezydenta Rzeczypospolitej Polski do Narodu.

Obywatele Rzeczypospolitej! Dziś w mocy odwieczny wróg nasz rozpoczął działania zaczepne wobec państwa polskiego, co stwierdzam wobec Boga i historii. W tej chwili dziejowej zwracam się do wszystkich obywateli państwa w głębokim przekonaniu, że cały naród w obronie swej wolności, niepodległości i honoru skupi się dookoła Wodza Naczelnego i sił zbrojnych oraz da godną odprawę napastnikowi, jak to już nie raz działo się w historii stosunków polsko-niemieckich. Cały Naród Polski, pobłogosławiony przez Boga w walce o swoją świętą i słuszną sprawę, zjednoczony z armią pójdzie ramię przy ramieniu do boju i pełnego zwycięstwa.

Ignacy Mościcki, **Prezydent R. P.**

Godz. 9,15. — Niemcy bombardują Westerplatte w Gdańsku. Jednocześnie sygnalizują ofensywę wojsk niemieckich na Działdowo, Chojnice, Górny Śląsk, Częstochowę, Kraków i Grodno.

Gdańsk. (tel. wł.) „Gauleiter" Forster wydał następujące orędzie do gdańszczan:

„Gdańszczanie! Po 20 latach oczekiwania nadeszła wreszcie godzina oswobodzenia. Z dniem dzisiejszym Gdańsk wrócił do Rzeszy. Nasz wódz nas oswobodził. Na gmachach, kościołach, w porcie zawisły sztandary ze swastyką. Dziękujemy naszemu wodzowi. Jesteśmy niewymownie szczęśliwi, że możemy być obywatelami wielkiego państwa niemieckiego. Gdańszczanie! chcemy się w tej godzinie zespolić. Uczynimy wszystko co w naszej mocy dla naszej ojczyzny. Niech żyje Gdańsk! Niech żyją wielkie Niemcy! Niech żyje nasz kochany wódz!

Hitler wystosował do Forstera następującą depeszę: „Przyjmuję proklamację o powrocie Gdańska do Rzeszy. Dziękuję Panu Forster oraz wszystkim mężczyznom i kobietom Gdańska za wierność i przywiązanie do Rzeszy, w którym wytrwali przez tak długie lata. Mianuję Pana szefem administracji cywilnej Gdańska. — Berlin, 1. 9. 1939. — Adolf Hitler."

Gdańsk. (tel. wł.) Forster ogłosił dziś rano proklamację, która mówi: — „Wolne Miasto Gdańsk tworzy z całym swoim obszarem i ludnością część składową Trzeciej Rzeszy. Aż do wprowadzenia w życie ustaw administracyjnych Niemiec, pozostają w życiu przepisy dotychczasowe.

Gdańsk, 1 września 1939 r. Forster."

Niemieckie warunki „pokoju".

Berlin (PAT). Propozycje złożone przez ministra Ribbentrope rządowi brytyjskiemu są następujące:

1) Gdańsk powraca natychmiast do Rzeszy.

2) Obszar Pomorza sięgający od Morza Wschodniego aż do linii Kwidzyń, Grudziądz, Chełmża, Bydgoszcz (łącznie z tymi miastami) i sięgający przy tym nieco na zachód od Trzcianki, rozstrzygnie sam o swej przynależności do Niemiec, czy też do Polski.

3) W tym celu na obszarze tym zostanie przeprowadzony plebiscyt. Prawo do głosowania będą mieli wszyscy Niemcy, którzy w dniu 1 stycznia 1918 r. zamieszkiwali na tym obszarze albo do tego dnia tam się urodzili a także wszyscy Polacy, którzy w tym dniu na tym obszarze zamieszkiwali albo do tego dnia tam się urodzili. Niemcy wyparci z tego obszaru powrócą celem dokonania głosowania. Dla [illegible] zostaną wielów, Francji i Anglii. Komisja ta będzie wykonywać całą zwierzchnią władzę na tym obszarze. Obszar w najkrótszym czasie będzie opuszczony przez polskie wojska, polską policję i polskie władze.

4) Z obszaru tego zostanie wyłączony port Gdynia, który zasadniczo jest polskim obszarem suwerennym o tle ograniczu się terytorialnie do polskich osadnictw. Dzisiejsze granice Gdyni byłyby ustalone między Niemcami a Polską a w razie potrzeby przez międzynarodowy komitet rozjemczy.

5) Plebiscyt nie odbędzie się przed upływem roku.

6) Aby w tym czasie zagwarantować Niemcom ich połączenia z Prusami Wschodnimi, Polakom zaś z morzem, zostaną wybudowane drogi i linie kolejowe, które umożliwią wolną komunikację tranzytową.

7) Sprawę przynależności obszaru rozstrzygnie zwyczajna większość oddanych głosów.

8) Po przeprowadzeniu plebiscytu, niezależnie od jego wyniku, aby zapewnić połączenia Niemcom z Gdańskiem i Prusami Wschodnimi a Polsce z morzem mają otrzymać Niemcy, gdyby teren plebiscytowy przypadnie Polsce skasterytorialną strefę komunikacyjną w kierunku Bucłow — Gdańsk lub Tczew, celem budowy nete-

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

strady, jak również budowy czterotorowej linii kolejowej. Budowa autostrady i tych linii kolejowych ma tak być przeprowadzona, żeby polska komunikacja przez to nie poniosła żadnego uszczerbku, a więc nad lub pod torem. Szerokość tej strefy ma wynosić 1 km i ma stanowić teren suwerenny Rzeszy. W razie jeśli plebiscyt wypadnie na korzyść Niemiec, otrzyma Polska osłonę swobodnej i nieograniczonej komunikacji ze swym portem Gdynią również prawo do budowy podobnych eksterytorialnych dróg, względnie linii kolejowych jakieby przypadły Niemcom.

9) W razie powrotu Pomorza do Rzeszy wiąna ona dokonać wymiany ludności w takich rozmiarach jakie odpowiadałyby warunkom tego obszaru.

10) Żądano przez Polskę prawa specjalne w porcie gdańskim mają być traktowane równorzędnie z analogicznymi prawami Niemiec w porcie gdyńskim.

11) Celem uzunięcia z tego terenu obawy zagrożenia mają otrzymać Gdańsk i Gdynia charakter wyłącznie miast handlowych, t. zn. bez omocnień i garnizonów wojskowych.

12) Półwysep Hel, który zależnie od plebiscytu przypadnie Rzeszy lub Polsce również ulegnie w tym wypadku demilitaryzacji.

13) Wobec tego rząd Rzeszy mógłby zgłosić jak najbardziej energiczne zażalenie przeciwko polskiemu traktowaniu mniejszości, zaś rząd polski mógłby również wystąpić z zażaleniem w stosunku do Niemiec. Obaj partnerzy wyrażają zgodę na przedłożenie powyższych zażaleń międzynarodowej komisji śledczej, która miałaby za zadanie badanie wszystkich zażaleń odnośnie szkód gospodarczych i psychicznych jak również licznych aktów terorystycznych. Niemcy i Polska zobowiązują się do odszkodowania wszystkich gospodarczych szkód.

Chrześcijanie przeciw paktowi niemieckiemu z Sowietami.

Paryż (PAT). Prasa paryska donosi, że w Berlinie miała się ukazać w powiększonej ilości egzemplarzy odezwa wydana nielegalnie przez t. zw. „Niemcoellerbund". Odezwa ta głosi: „Musimy sobie zdać sprawę, że od zawarcia paktu z Sowietami kanclerz wypowiedział walkę nie przeciwko komunizmowi, a którym się sprzymierzył, lecz przeciwko chrześcijaństwu".

Drakońskie zarządzenie biskupa warmińskiego.

Olsztyn (PAT). W dniu 16 bm. biskup warmiński Haller wydał okólnik do wszystkich parafii katolickich na terenie swej diecezji zakazujący z dniem 20 bm. odprawiania nabożeństw polskich. W ten sposób dzięki drakońskiemu zarządzeniu znanego zwolennika germanizatora ludność polska na Warmii, Powiślu i na Mazowszu pruskim została pozbawiona praktyk religijnych w języku ojczystym.

Gdańska Heimwehra w czeskich mundurach.

Gdańsk (PAA). Oddziały gdańskiej Heimwehry zostały przemundurowane w mundury czeskie, które zostały dostarczone z Niemiec.

Dalsze ofiary niemieckich zbirów w Gdańsku.

Gdańsk (PAT). W okresie ostatnich kilku dni tajna policja gdańska przeprowadziła szereg aresztowań wśród polskich inspektorów celnych i szeregów inspektoratu celnego w godzinach nocnych, poczym poddane kilkakrotnym przesłuchiwaniom w prezydium policji. Gestapo w sposób najbardziej brutalny starało się wymusić zeznania. Wszyscy przytrzymani zostawieni zostali w korytarzu prezydium policji, twarzą do ściany i byli bici za każdą próbę odwrócenia się. W korytarzu słychać często strzały rewolwerowe, którymi Gestapo terroryzuje ofiary przed przesłuchiwaniem. W czasie przesłuchiwania pobito do krwi kolbami rewolwerowymi po głowie i twarzy i skopano nieprzytomnego leżącego już na ziemi szofera Biegańskiego, którego trzykrotnie wywlekano do gabinetu jednego z wyższych urzędników. Usiłowano wydobyć od niego zeznania dotyczące spraw służbowych. Pobito również w prezydium policji innego szofera inspektoratu celnego Żelaskiego, którego po kilkakrotnym przesłuchaniu zwolniono. Pozostaje on jednak nadal pod inwigilacją policji. Aresztowani w dniu 24 bm. inspektorzy celni Kituśowski, Nowak i Bełkowicz zostali zwolnieni po kilku godzinach przesłuchiwań w policji. Wszystkim poza pytaniami o dokładnym przebiegu życia zadawano szereg pytań na tematy działalności urzędowej i spraw służbowych.

Jaka będzie pogoda?

Przewidywany stan pogody na jutro: Pochmurno z przelotnymi opadami. Temperatura bez większych zmian.

Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Nie witano wojsk niemieckich, wkraczających do Bratysławy.

Bratysława (PAA). Stolica Słowaczyzny została obsadzona przez wojska niemieckie. Prócz władz rządowych i wojskowych Słowaczyzny oraz gwardzistów hlinkowskich nikt nie witał wkraczające wojska. Ludność odnosi się zupełnie obojętnie do nowych okupantów, tym więcej, że faktycznie od dłuższego czasu już w Bratysławie często widziano oddziały wojsk niemieckich.

Hitlerowcy zagarnęli firmę „Bergtrans" w Gdańsku.

Gdańsk (PAA). Do firmy maklerskiej w Gdańsku „Bergtrans" przybyli szturmowcy S. A. wraz z urzędnikami, obejmując firmę w posiadanie niemieckie. Wszystkich Polaków, zatrudnionych w firmie z miejsca zwolniono.

Dzienniki węgierskie zakazane na Słowaczyźnie.

Bratysława (PAA). Władze słowackie odebrały debit dziennikom węgierskim na obszarze całej Słowaczyzny.

Dalsze losy Waldemarasa.

Kowno (tel. wł.) Aresztowany ongdaj na stacji kolejowej Kilerty, b. dyktator Litwy Waldemaras, który powrócił tutaj z Francji, zarządzeniem władz administracyjnych ma osiąść na stałe w miejscowości Jeziorany.

Wedle obiegających miasto pogłosek Waldemaras ma otrzymać katedrę prawa na uniwersytecie Witolda Wielkiego w Kownie.

Pan Hess pomylił się, prawiąc komplementy o Japonii.

Podpisanie paktu niemiecko-sowieckiego zaradziło nieliczna garstka przyszłego sztabu najbliższych współpracowników kanclerza Hitlera. Naród niemiecki odniósł się do tego „historycznego" faktu już z mniejszym zniszczeniem, a wręcz krytycznie odnieśli się już Niemcy, mieszkający zagranicą.

Nic dziwnego, że podczas otwarcia VII zjazdu Niemców zagranicznych, w dniu 25 b. m. w Gratz, minister Hess wytężał całą swoją elokwencję, aby przekonać słuchaczy o doniosłości i dobrodziejstwach paktu z Sowietami. Padły tam wyszukane słowa uznania dla Włoch i Japonii. Stanowiskiem tych mocarstw usiłował pan Hess pokryć rzykancki krok Trzeciej Rzeszy. O Japonii Hess powiedział: „Wiedzy wszyscy, że również i Japonia w dużej mierze przyczyniła się do wzmocnienia frontu obrony przed napastnikami. My, Niemcy, zatem patrzymy spokojni oraz z silną wiarą w przyszłość, cokolwiek ona miała by nam przynieść". Upłynęło kilka dni, a już Japonia zgoła odmienne zajęła stanowisko do „wdzięcznego partnera". Pan Hess omylił się, albo świadomie kłamał, względnie po prostu „wpadł", o niczym nie wiedząc.

Mapa „Polski" dla naszych abonentów

Dla wszystkich naszych prenumeratorów, którzy abonują „Kurier Bydgoski" za pośrednictwem poczty — dołączamy do niniejszego numeru bezpłatną premię w postaci kolorowej mapy „Polski".

W obecnych czasach wysokiego napięcia politycznego, gdy granice Polski są zagrożone i w różnych miejscach wydarzają się utarczki i konflikty graniczne — mapa ta jest niezwykle aktualna i konieczna do właściwego zorientowania się.

Niewątpliwie abonenci nasi przyjmą tę premię z wielkim zadowoleniem. Reszta prenumeratorów otrzyma mapę w następnych dniach.

Upadek komunizmu we Francji.

Moskwa (tel. wł.) Komitet wykonawczy Kominternu odbył nadzwyczajne posiedzenie poświęcone sprawom komunistów francuskich.

Zwołanie tego posiedzenia było wywołane alarmującymi wiadomościami z Francji, o całkowitym moralno-politycznym odosobnieniu i szybko postępującym rozkładzie wewnętrznym francuskiej sekcji Kominternu, z powodu podpisania sowiecko-niemieckiego paktu o nieagresji.

Posiedzenie to, w którym z ramienia „Politbiura" miał wziąć udział mąż zaufania Stalina — Zdanow, postanowiło wydelegować do Paryża jednego z członków komitetu wykonawczego Kominternu, ze specjalnymi instrukcjami, przewidującymi sposoby ratowania jednej z najliczniejszych, poza granicami Z. S. R. R., sekcji Kominternowskich od całkowitego rozkładu.

Ułatwienia w odnawianiu losów.

Niedługo już, bo w dniu 7 września rozpoczyna się ciągnienie czwartej klasy czterdziestej piątej Loterii Klasowej. Największa główna wygrana — pięćset tysięcy złotych — która w szczęśliwym wypadku może być powiększona o pięć premii po sto tysięcy złotych każda i tym sposobem wzrosnąć do miliona złotych, wylosowana będzie 25-go września.

Łatwo zdarzyć się może, iż osoba, w której posiadaniu znajduje się los poprzedniej klasy, nie będzie mogła osobiście zjawić się u kolektora. Ze względu na te wyjątkowe warunki, Dyrekcja Polskiego Monopolu Loteryjnego poleciła kolektorom, by czynili swym klientom jak największe ułatwienia i zrobili wszystko, by mogli oni odnawiać losy bez przeszkód.

„Próbka" rządów Gestapo.

Jak wyglądają rządy Gestapo świadczyć będą mogły oficjalne cyfry statystyczne Trzeciej Rzeszy. Pochodzą one tylko z jednego miesiąca, a mianowicie z kwietnia b. r. Należy zatem zaznaczyć, że był to jeszcze miesiąc „pokojowy", a więc mimo bardzo rozległej władzy Gestapo zawsze jeszcze do pewnego stopnia różniący się od stanu wojennego. Cyfry, które podajemy, pochodzą z centrali Gestapo w Berlinie.

Do obozów koncentracyjnych wysłano do dnia 30 kwietnia z terenu dawnej Rzeszy 19 712 osób. Ubyło w obozach koncentracyjnych (śmierć, zwolnienia) 2 014 osób.

Z terenu byłej Austrii wysłano do obozów — 2 78[illegible] osoby, ubyło 43 osoby.

Z terenu Protektoratu wysłano — 3 412 osób, ubyło 482 osoby.

Za przestępstwa natury politycznej ukarano więzieniem do jednego miesiąca — 4 312 osób, do pół roku 3 816 osób, do 1 roku 3 062, ponad 1 rok 2 613 osób. Na dożywotnie więzienie skazano 192 osoby, na karę śmierci 19. Wykonano wyroków przez ścięcie toporem — 16. Zwolniono w drodze dyscyplinarnej z S. A. — 746 osób.

Wyrzucono z partii narodowo-socjalistycznej — 214 osób, wszczęto dochodzenia o wyrzucenie przed sądami miejscowymi prasii — 279 osób. Zwolniono „niepewnych" policjantów z terenu Rzeszy 1 [illegible], z byłej Austrii 3 241, z Protektoratu [illegible] zawieszono w działalności na wniosek gauleiterów — prokuratorów 8, sędziów [illegible], sędziów dla spraw cywilnych 7, adwokatów 19.

Łącznie miało do czynienia z Gestapo 48 526 osób według oficjalnych danych.

Wczoraj i dziś.

W mowie, wygłoszonej w roku 1936 na kongresie partyjnym w Norymberdze mówił Hitler:

„Oto różnica między rewolucją bolszewicką i narodowo socjalistyczną: pierwsza kwitnące kraje zamienia w bastion zgrozy rumowiska, druga zniszczoną i wynędzniałą Rosję czyni zdrowym państwem i kwitnącym gospodarstwem. Będziemy zaś, że większym jest czynem pięciu milionom na powolną zgubę skazanych bezrobotnych dostarczyć pracę i stopniowo włączać ich do procesu życia narodowego, niż podpalanie kościołów i domów i doprowadzania, by proletariusze, mieszkańcy miast i chłopi, wzajemnie się rozszarpywali i niszczyli. Odrzuciliśmy i zwalczamy bolszewizm także ze względów ogólno gospodarczych... Ostatnimi razy tyle ziemi, co w Niemczech, przypada tam na głowę ludności. Jakież będzie jest ta forma gospodarki, która w tych warunkach nie potrafi umożliwić narodowi żyć przyzwoicie..."

Tak mówiono wczoraj, dziś zaś prasa narodowo - socjalistyczna w Niemczech pieje hymny pochwalne z racji umowy gospodarczej z Sowietami i paktu o nieagresji.

„Essener Volkszeitung" pisze: „Wymiana dóbr gospodarczych obu krajów będzie mogła dokonywać się — po otrzymaniu atmosfery politycznej — bez tarć. Oba kraje wiele przynoszą. Rosja rozporządza cennymi skarbami ziemi, Niemcy przy pomocy swoich setek tysięcy wyspecjalnie wyszkolonych pracowników pomogą przy wydobywaniu tych skarbów, oraz jej u boku: niwy, na których rodzi zboże rosyjskie, nadwyżkę zbiorów będą mogły wysyłać także do Niemiec. Wymiana sił dokonywać się będzie w harmonii, oba kraje i oba narody zgodnie budować będą gmach pokoju".

Dla berlińskiego „Angriffu" pakt niemiecko - sowiecki jest „punktem zwrotnym dla Europy": „Decyzja Führera jest właśnie w takiej mierze popularna — pisze „Angriff" — bo najprostszy człowiek w narodzie niemieckim czuje, że idzie o podjęcie na nowo historycznej polityki niemiecko - rosyjskiej, która nad tak znacznymi okresami dziejów wywarła już swoje znaczenie. Naród niemiecki przypomina sobie te czasy z wielką dokładnością i ma poczucie rozumienia nowych umów tak, jak ich sens rozumieć należy".

Blisko stojący rad kół wojennych dziennik „Berliner Börsenzeitung" oświadcza: „Przerwa kilku lat, patrząc na dzieje wieków, nie odgrywa roli wobec ogromnych okresów, w których narody niemieckie i rosyjski wewnętrznie, politycznie i gospodarczo, harmonijnie się wzajemnie uzupełniały, co uwarunkowane jest zarówno istotą obu narodów, jak i względami geopolitycznymi i gospodarczą strukturą krajów. Śledząc za dziejami ostatnich stuleci, bez trudu udowodnić można ten fakt, że narodom niemieckiemu i rosyjskiemu zawsze najlepiej się wiodło, gdy politycznie i gospodarczo szły z sobą ręka w rękę. Rozsądna wypełnianie zadań przez naturę narzuconych przyczyniła się zawsze do dobra obu ludów. Ze elementarnymi prawami natury lda możnowładztwa stanu obu narodów, gdy obecnie przystępują do wspólnej pracy, aby z tych zdobyć znów rozsądne wyciągnąć konsekwencje. Z nowego ukształtowania stosunków niemiecko - rosyjskich powstanie orientacja, której błogosławione skutki promieniować będą daleko poza granice zainteresowanych państw".

Większość ludności polskiej czyta pisma narodowe — dlatego się dziw się, że **KURIER BYDGOSKI** zyskuje codziennie nowych zwolenników.

Słowacja pod butem niemieckim.

W połowie 19 stulecia jednym z najwybitniejszych filozofów niemieckich (zwłaszcza w dziedzinie religioznawstwa) był Dawid Strauss, dziś już zupełnie nawet w Niemczech zapomniany. Wobec niewyżłości imienia i nazwiska tego wybitnego badacza-zacząłków chrześcijaństwa i autora „Życia Jezusa", stwierdzimy, że mimo imienia Dawid miał on stuprocentową babkę aryjską, a z dynastią muzyków wiedeńskich mimo nazwiska Strauss, nie miał nic wspólnego.

Otóż Dawid Strauss, ironizując na temat agresywności niemieckiej, wywodził, że Niemcy stale dają sobie ponieć, jakoby „prowadziły zawsze wojny święte". Np. Fryderyk, zwany przez Niemców Wielkim, gdy podbijał Śląsk, zapewniał, że czyni to wyłącznie dlatego, aby „wyzwolić Niemców z pod jarzma katolickiej Austrii". Fryderyk przyoblekał się w togę „bezinteresownego szermierza sprawiedliwości"... Ten właśnie Fryderyk, który mawiał: „Bierzmy przede wszystkim, znajdę zawsze pedantów, którzy dowiodą praw moich"...

Nic się pod tym względem nie zmieniło, choć od ary fryderycjańskiej przegradzają nas niemal dwa stulecia. I dziś również Adolf Hitler nadaje swych zamiarom pozory „wojny świętej", i dziś tłumaczy światu, że przedsiębierze krucjatę, by „wyzwolić Niemców z pod jarzma katolickiej... Polski" i dziś stoi na stanowisku: „przede wszystkim — brać, bo zawsze znajdą się pedanci, którzy „dowiodą praw" do każdego zaboru.

Z tą samą fryderycjańsko-pruską zasadą „przede wszystkim brać", Niemcy zarządzili zbrojną okupację Słowacji, posługując się oczywiście tym samym argumentem, że czynią to, by Słowację „wyzwolić z pod jarzma". Jakiego jarzma? Ano — polskiego! Polska bowiem w tej chwili o niczym innym nie myśli i nie marzy, jak o zawładnięciu Słowacji, ujarzmieniu jej... Wobec tego w te pędy Adolf Hitler staje w roli wybawiciela zagrożonego przez Polaków narodu słowackiego i w myśl starej pruskiej zasady, podniesionej przez Fryderyka Wielkiego do godności dogmatu politycznego, „przede wszystkim brać" — zalewa Słowację wojskiem niemieckim...

Fryderyk, zwany Wielkim, trafnie zresztą przewidział, że „zawsze znajdą się pedanci, którzy dowiodą praw" do niemieckich zaborów. Bo i teraz, po zbrojnej okupacji Słowacji, już się taki znalazł... Ksiądz Tiso, szef rządu słowackiego, pobłogosławił zbrodniczemu dziełu. Bo chyba nie bez jego wiedzy i przyzwolenia radio bratysławskie wzywało ludność, by odnosiła się do niemieckich wojsk jako do... przyjaciół i współpracowała z nimi w walce z... wspólnym wrogiem (to jest... Polską).

Oczywista — jak wynika z wiadomości, nadchodzących ze Słowacji — ci „dobrzy przyjaciele" natychmiast po zajęciu kraju nie omieszkają działać „po swojemu", stosując z całą bezwzględnością wypróbowane okupacyjne metody, zabierają z całym spokojem prowiant, furaż, pojazdy konne i środki pędne, a z góry zapowiadają, że ktokolwiek nie da posłuchu zarządzeniom władz okupacyjnych, odpowiadać będzie przed sądami wojskowymi niemieckimi...

Pretekst, użyty przez Niemców dla owładnięcia Słowacji, że dzieje się to gwoli jej obrony przed... Polską — jest tak horendalny, iż u nas nie trzeba chyba nikomu tłumaczyć jego zalgnnia.

Nie było i nie ma w Polsce ani zespołu, ani jednostki, któraby się odnosiła do narodu słowackiego z uczuciami nieprzyjaznymi lub zamiarami wrogimi. Wręcz przeciwnie! Polska darzyła i darzy naród słowacki najwyższą sympatią; życzyła mu i życzy najpiękniejszego rozwoju jako państwa samodzielnego.

Stwierdziliśmy to niejednokrotnie w dążeniach narodu słowackiego do wyzwolenia i samostanowienia. Wielki wódz tego narodu, ś. p. ks. Andrzej Hlinka znał i uznawał to nasze stanowisko. On też zalecał swemu narodowi jak najściślejszą współpracę z Polską. Ten wielki patriota wyczuwał bowiem w polskim narodzie rycerskie uczucia, uświadamiał sobie wagę naszego ideowego hasła: za naszą i waszą wolność".

W chwili, gdy Słowacja święciła radosny moment wyzwolenia, niepodległości — wszak to Polska była pierwszym państwem, które tę niepodległość nie tylko radośnie powitało, ale i formalnie i faktycznie uznało.

Naród słowacki jest teraz ofiarą cynicznego kłamstwa, szerzonego przez bandę agentów niemieckich, którzy zdołali porwać w swe ręce ster rządów.

To też nie wininy wcale społeczeństwa słowackiego. Wprost przeciwnie: głęboko i szczerze nad nim się litujemy. Dostało się ono pod straszne jarzmo pruskie, ckła-

Kto służy Ojczyźnie - ten służy Bogu.

List pasterski J. E. Ks. Biskupa Cz. Kaczmarka.

Kielce (KAP). J. E. Ks. Biskup dr Czesław Kaczmarek, ordynariusz diecezji kieleckiej wydał list pasterski do duchowieństwa i wiernych, poświęcony chwili bieżącej, w którym m. in. pisze:

— Nieprzyjaciel stoi u naszych bram. Chce nam odebrać wolność, za którą płaciliśmy krwią i bez której nie możemy żyć. Ojczyzna przeżywa jedną z najpoważniejszych swoich godzin. Świętym obowiązkiem każdego Polaka i Polki jest bronić Rzeczypospolitej do upadłego.

Kto służy Ojczyźnie, ten służy Bogu. Chcemy tylko zwycięstwa sprawiedliwości i prawdy. Dlatego mamy wiarę w swoje zwycięstwo. Bóg z nami jest. Wszystkich wiernych swej diecezji wzywam do zachowania zupełnego spokoju. Niech Bóg was zachowa od zgubnej paniki, która grasi ducha i sprzyja wrogowi. Nie wojsko samo, lecz cały Naród musi zwyciężać.

Ale do zwycięstwa idzie się przez walkę. Wszyscy więc musimy walczyć, choć inaczej na froncie, inaczej poza frontem. Wojsko dobrze wie, co ma czynić. Gdy ono murem żołnierskich piersi zasłania Ojczyznę, my współdziałajmy z nim, zachowując spokój i porządek we wszystkim. Niech broni Bóg, żeby z naszej winy wdarło się gdziekolwiek rozprzężenie i upadek ducha. Bądźmy też ofiarni i mężni. Jedni drugim podajmy dłoń. Tych, którychby wojna doświadczyła najciężej, trzeba będzie ratować od nędzy, od zniechęcenia i od głodu.

Chciejmy pamiętać o tym, że nasz Dobry Zbawiciel mierzy wartość człowieka wartością jego serca. Tyle jest wart człowiek, ile jest w nim miłości miłującej, ile prawdziwej ofiary i poświęcenia dla współbraci.

I dlatego wzywam was wszystkich, ukochani Diecezjanie moi, a głównie wołam do przeróżnych instytucji charytatywnych i organizacji katolickich, które pracują na terenie naszego miasta i diecezji, ażebyście poszerzyli zakres dotychczasowego swego miłosierdzia, zwiększyli jego głębię i przystosowali je do potrzeb chwili obecnej.

Duchowieństwo świeckie i zakonne wzywam do zachowania spokoju i męstwa. Jakże wiele znaczy kapłan dobry i mężny pośród ludzkiego smutku. Nasz patriotyzm każe nam dziś stać się oparciem dla wielu. Mieć dla wszystkich serce, nieść wszystkim pomoc. Zapomnieć o sobie — być tylko dla innych.

Niechaj żaden duszpasterz, bez koniecznej potrzeby, nie opuszcza swojej placówki. Pozwalam i zachęcam do urządzania błagalnych modłów z wystawieniem Najśw. Sakramentu, żeby uprosić pokój.

Zwracam się i do zakonnic. Bądźcie dobrymi Samarytankami w Imię Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Na wypadek wojny pieczą swoją macie otoczyć rannych i opuszczone kobiety, dziewczęta i dzieci, ochoczo i skutecznie współdziałać z wysiłkiem kapłanów.

Rozpoczyna się bój o sprawiedliwość. Ufajmy.

Z obrony przeciwlotniczej kraju.

Prace nad kopaniem rowów przeciwlotniczych prowadzone są w szybkim tempie, nie tylko w stolicy Polski, ale również w całym kraju. Mieszkańcy bez różnicy wieku i płci biorą w tych pracach gremialny udział. Nad wszystkimi grupami kopiącymi rowy na terenie Gdyni specjalną opiekę roztoczyły panie, rozwożąc pracującym poczęstunki. Na zdjęciu — jedna z pań podaje gorącą herbatę.

Ks. Tiso na pochyłej drodze.

Warszawa (KAP). Premier słowacki ks. Tiso w odezwie do ludności swego kraju oświadczył, że „dla ochrony niepodległości i nietykalności naszego państwa słowackiego przeciwko zagrożeniu ze strony Polski, na zasadzie zawartego między Republiką Słowacką i Rzeszą Niemiecką układu ochronnego i dodatkowych porozumień obu rządów, wojska niemieckie będą wprowadzone na słowackie terytorium państwowe, aby w razie potrzeby razem przy ramieniu z naszą dzielną armią słowacką odeprzeć nieprzyjaciela od mią słowacką odeprzeć nieprzyjaciela od granic naszego państwa. Wzywamy ludność, aby powitała niemieckie wojska, jako przyjaciół i aby udzieliła im wszelkiej możliwej pomocy".

Sprowadzeni przez ks. Tiso „przyjaciele" zaczynają gospodarować w Słowacji według „wzorów czesko - morawskich" i już wprowadzają tam niemieckie sądy wojskowe, przeciwko Słowakom nie dość życzliwie usposobionym dla okupantów.

Jeśli więc Czechy mają swego Hachę, Słowacja może się pochwalić ks. Tisem.

Rząd polski wystąpił już z odpowiednim protestem przeciwko insynuacji, jakoby Polska miała zagrażać młodemu państwu słowackiemu, w stosunku do którego od pierwszej chwili zachowała się jak najżyczliwiej i pierwsza uznała jego niepodległość. Ks. Tiso widocznie śpiewa tak, jak mu każą niemieccy opiekunowie. Nas to zresztą nie dziwi. Od przeszło tysiąca lat metoda podbojów niemieckich polega na judzeniu jednych narodów słowiańskich przeciwko drugim. Tak w niemieckich „przyjacielskich" uściskach znikła Zachodnia Słowiańszczyzna, tak straciła świeżo swoją niepodległość Czechosłowacja, tak podburzana jest przeciwko Polsce Ukraina. Kłamstwem, podstępem i zdradą likwidują Słowian niemieccy opiekunowie. Doświadczenie jednak wielkiego nie przysporzyło rozsądku ambitnym przywódcom ludów skazanych przez Niemców na zagładę.

Zdumienie wreszcie wywołuje fakt, iż poplecznikiem Niemców z pod znaku swastyki, podburzającym lud słowacki przeciw Polsce i Polakom jest kapłan katolicki. Fakt ten wywołuje liczne zapytania pod naszym adresem, co o tym sądzimy? Przecież ks. Tiso, zaślepiony w nienawiści do Polski i powoliny rozkazom odwiecznych nieprzyjaciół Słowiańszczyzny powinien by wiedzieć, iż wpuścił do swego kraju wrogów wiary katolickiej. Przecież już za jego własnych rządów niejednokrotnie zdarzały się w Słowacji profanacje przedmiotów kultu chrześcijańskiego, rzeczy dla katolików świętych oraz inne wystąpienia przeciw Kościołowi ze strony zwolenników ideologii nazistowskiej, przygotowujących grunt dla całkowitego ujarzmienia katolickiej Słowacji.

Cóż odpowiedzieć możemy? Niestety, historia zna wiele przykładów odstępstw, których dopuszczali się nawet kapłani. Zna wilków w owczych skórach i fałszywych proroków... Jeszcze jeden zwiększa ich grono, niepomny ostrzeżeń Ojca św. śp. Piusa XI, który w encyklice o pobliżu Kościoła w Rzeszy Niemieckiej (Mit brennender Sorge) dokładnie wyjaśnił stosunek Kościoła do ideologii narodowo-socjalistycznej. Ks. Tiso mimo to oparł się właśnie na przyjaciołach pieczętujących się krzyżem, „który ale jest Krzyżem Chrystusowym"... Niewątpliwie polityka ks. Tiso znajdzie swoją właściwą ocenę w świecie katolickim. A tymczasem możemy tylko, jako katolicy prosić Boga, by się ks. Tiso opamiętał i przestał być grabarzem wolności własnego narodu i sprzymierzeńcem wrogów Krzyża.

Francja zabrania wydawania pisma niemieckiego.

Strasburg (PAA). Władze francuskie zabroniły wydawanie pisma niemieckiego w Alzacji i Lotaryngii, wydawanego pt. „Elzass-Lotaringen Zeitung".

Połowa granic państw europejskich zamknięta.

Paryż (PAA). Według doniesień pism francuskich, w obecnej chwili połowa granic państw europejskich jest zamknięta.

Radiostacje francuskie w języku niemieckim zaprzeczyły kłamstwa niemieckie o Polsce.

Paryż (PAA). Radiostacje francuskie w Strasburgu, Lionie i Paryżu w dniu 29 ub. m. podały komunikat rządu polskiego, odpierający kłamstwa niemieckie o prześladowaniach Niemców w Polsce. Obszernie zdemaskowano wiadomości, podawane przez prasę niemiecką, przytaczając dowody, wykazujące kłamstwa niemieckie.

Nowa funkcja SA w Gdańsku

Gdańsk (PAA). Wszystkie ostatnio wydane zarządzenia na terenie W. M. Gdańska spowodowały dużą panikę i popłoch, jak również wręcz przygnębiające nastroje wśród gdańszczan. Tylko nielicznych z Trzeciej Rzeszy „turyści" tupetem maskują strach przed ewentualnym starciem zbrojnym. Nad całym terenem W. M. Gdańska zapanowała tak daleko ciężka atmosfera, iż musiano wydać rozkaz specjalnie wybranym oddziałom S. A. do robienia „spontanicznych zastrojów" walki prewencyjnej z popłochem i paniką.

Manifest ks. Tiso wywołał popłoch wśród Słowaków.

Kraków (PAA). Od osób, które przybyły ze Słowaczyzny dowiaduje się korespondent krakowski P. A. A., że ostatni manifest ks. Tiso w sprawie wkroczenia wojsk niemieckich do Słowaczyzny wywołał wręcz odwrotny skutek. Uważa się powszechnie, że fakt wkroczenia wojsk niemieckich na Słowaczyznę kładzie kres niepodległości Słowaczyzny, narażając ją na nieobliczalne skutki następstw awantur niemieckich. Ludność słowacka ogarnął popłoch na widok maszerujących oddziałów niemieckich.

Zwyżka złotego.

Talin. (tel. wł.) Na wszystkich giełdach północnych zanotowano od poniedziałku znaczną zwyżkę kursu złotego oraz dolara amerykańskiego, franka i funta angielskiego. Podczas gdy w poniedziałek w godzinach rannych złoty w Talinie notowany był jeszcze 72 centy za złotego, we wtorek oficjalne notowanie wynosi 79 centów za złotego. Również zanotowano wzrost kursu dolara, który z 3,95 koron w sobotę skoczył na 4,50 kor. we wtorek. Ryska czarna giełda wykazuje duże zainteresowanie dolarem, funtem i złotym. Marka niemiecka na łotyse giełdzie po gwałtownym skoku w ubiegłym tygodniu, obecnie spadła do 82 centów.

się narzędziem zaborczości germańskiej, która zastosowała starą recepte fryderycjańską „przede wszystkim brać" i próbuje odzież ten podbój wykrętem o „niebezpieczeństwie", jakie Słowacji groziło ze strony... Polski.

To, co się stało w Słowacji, jest odbiciem stającym momencie dla wszystkich narodów, zwłaszcza mniejszych i słabszych, do czego prowadzi dawanie posłuchu pokusieniom niemieckim...

M. W.

Prawda o Niemcach w Polsce.

Organizacje polityczne.

IV.

Wedle danych, zawartych w „Małym Roczniku Statystycznym", spis ludności wykazał, że w Polsce żyje 757 452 ludzi, przyznających się do narodowości niemieckiej.

Z pośród tych ludzi jest około 125 000 zorganizowanych politycznie, to jest będących członkami partii politycznych. Oczywiście cyfrę tę należy traktować „cum grano salis", to jest z poważnymi zastrzeżeniami. Bo faktycznie liczba czynnych członków tych partii jest stosunkowo mała. Czynni są przywódcy, agitatorzy, funkcjonariusze partyjni. Gros członków — to ludzie pod naporem presji politycznej zmuszeni do zapisywania się i figurowania w listach stronnictw. Napór ten wzmagał się zwłaszcza w ostatnich latach pod wpływem zastekrotnionej agitacji narodowo-socjalistycznej.

Otóż tych około 125 000 Niemców w Polsce wchodzi w skład 8 stronnictw politycznych. Oto one:

1) „Deutscher Volksverband in Polen" z centralą w Łodzi pod przewodnictwem Ludwika Wolffa (lość 210, członków 10 941). Zasięg tego stronnictwa obejmuje województwa łódzkie, warszawskie i rozproszone w centrum kraju mniejszości niemieckie.

2) „Deutsche Vereinigung" z centralą w Bydgoszczy, pod przewodnictwem dr. Hansa Kohnerta (lość 248, członków 35 180). Zasięg: wojew. pomorskie i poznańskie.

3) „Deutscher Volksbund für Polnisch Schlesien" z centralą w Katowicach pod przewodnictwem Otlotta Ulitza (lość 5, członków 26 306). Zasięg: Górny Śląsk.

4) „Deutscher Volksblock für Schlesien" z centralą w Katowicach pod przewodnictwem Pawła Goletza (lość 24, członków 8 449). Zasięg: Górny Śląsk.

5) „Jungdeutsche Partei für Polen" z centralą w Bielsku pod przewodnictwem inż. Rudolfa Wiesnera (lość 452, członków 39 745). Zasięg: Pomorze, Poznańskie, Górny Śląsk.

6) „Deutsch-Christliche Volkspartei" z centralą w Katowicach pod przewodnictwem Jerzego Janischowsky'ego (lość 9, członków 870). Zasięg: Górny Śląsk.

7) „Vereinigung der Deutschen in Polen" z centralą w Łodzi pod przewodnictwem Krzysztofa Schiefera (lość 15, członków 1 860). Zasięg: województwo łódzkie.

8) „Deutsche Sozialistische Arbeiterpartei" z centralą w Łodzi pod przewodnictwem Emila Zerbe (lość 18, członków 3 131). Zasięg: województwo łódzkie, Górny Śląsk.

Pięć pierwszych z pośród powyżej wymienionych stronnictw stoi na stanowisku programu narodowo-socjalistycznego i stanowi podwórko ideologii hitleryzmu w Polsce.

W województwach środkowych, a więc tam, gdzie wpływ na mniejszość niemiecką wywiera postępujący w Łodzi ostrzej „Deutscher Volksverband" — to przesilenie hitlerowskich doktryn zaznaczyło się dopiero w 1937 roku. W innych partiach, działających w województwach zachodnich — na Śląsku, Poznańskiem i Pomorzu — o wiele wcześniej.

Bardzo charakterystyczna jest zwłaszcza robota polityczna, przeprowadzona właśnie w województwach środkowych. Żył tu element, który z dziada i pradziada czuł się dobrze w obrębie żywiołu polskiego, nie był nigdy hamowany ani w swych prawach językowych, ani w swych uczuciach religijnych — element, który stale podkreślał swą państwowość polską i dawał wyraz przez uczestnictwu, choćby np. w polskich instytucjach wytrzymałości, jak Czerwony Krzyż, L. O. P. P. itd.

Otóż od 1937 r. poczęto tych niemieckich kolonistów „aktywizować", przepajać doktryną narodowo-socjalistyczną, traktować jako eksposyturę imperializmu niemieckiego na bendrata irredenty.

Oczywiście w partiach, działających w naszych zachodnich województwach, robota ta szła pełną parą i z całym rozmachem, ale równocześnie docierała i do skupisk niemieckich w województwach środkowych i mniejszych, rozproszonych na wschodzie Polski (np. w województwie białostockim, lwowskim i in.).

Rozpoczęła się z tych środowisk niemieckich emigracja wewnętrzna ku zachodnim krańcom zachodnim, by tam przede wszystkim wzmacniać żywioł germański. Stosowano zasadę „do ut des"; mówiono np. Niemcowi w województwie łódzkim: zapisz się do partii narodowo-socjalistycznej, a ulokujemy twego syna w fabryce czy wielkim latifundium rolnym na zachodzie Polski.

Równocześnie zaczęto stosować na wielką skalę przemyt ludzi, nielegalną emigrację do Niemiec.

Wszystkie te poczynania i działania, jako mocno kolidujące z prawem i oparte o podłoże wprost irredentystyczne — musiały spowodować wzrost przestępczości politycznej wśród mniejszości niemieckiej.

Jakie formy i zasięg przestępczość ta przybrała — w następnym artykule.

F. S.

Pismo niemieckie pesymistycznie mówi o pomocy Sowietów.

Kolonia (PAA). Dziennik niemiecki „Koelnische Zeitung" zamieszcza obszerny artykuł, analizujący możliwości pomocy ze strony Rosji Sowieckiej w dostarczaniu surowców Trzeciej Rzeszy. Produkcja węgla w Sowietach potroiła się, koksu wzrosła czterokrotnie, lecz Sowiety tą ilością pokrywają zaledwie własne zapotrzebowanie. Wzrosła znacznie produkcja nafty, lecz zmniejszył się równocześnie poważnie eksport nafty i jej przetworów. Powód — wzrastające własne zapotrzebowanie. Biorąc dalej pod uwagę ostatnio zawarty układ handlowy niemiecko-sowiecki, objęty układem import w skali rocznej może pokryć zapotrzebowanie Niemiec ledwie w skali jednego miesiąca.

Ilu ludzi zmobilizowano do tej pory w Europie.

Paryż (PAA). Pisma francuskie donoszą, że do tej pory powołano pod broń 10 milionów ludzi w Europie. Dalsze powołania trwają.

Przy bólu głowy
KOWALSKINA
przy przeziębieniu grypie i katarze

ELIZA KOSTRZYŃSKA

SZARY MOTYL

Powieść współczesna. (1

I.

Ciężkie dni.

— Panno Jolanto, gdzież ten rachunek dla numeru trzydziestego piątego? Ten pan już wyjeżdża.

Głos pana Zakrzewskiego jeszcze bardziej zdenerwował Jolantę. Zamiast „słownie złotych dwadzieścia" napisała „słownie złotych dwieście". Co teraz robić? Wytrzeć się nie da, trzeba pisać nowy rachunek. Ach, Boże, wszyscy się spieszą, a jej się trzęsą ręce.

Obok niej stał już właściciel hotelu, spojrzał na czysty blankiet (trzeci z kolei), który zamierzała wypełnić, i niecierpliwie wzruszył ramionami.

— Niech pani da, ja to załatwię. Niech pani rozmówi się z tą Francuzką spod siedemnastego. Chce telefonować, niech ją pani połączy.

Jolanta wstała od biurka i przeszła do hallu, gdzie siedziała ładna, wymalowana kobietka. Na widok dziewczyny dama zaszczebiotała po francusku z szaloną szybkością:

— Muszę koniecznie pomówić z przyjaciółką, ona się nazywa... Ozze... Otsza... Otszeszka, nie, nie mogę wymówić! Pracuje w biurze. Mam tu karteczkę z numerem telefonu. Ach, gdzież ta kartka? Miałam w torebce. Mon Dieu, gdzież ta kartka?! Nie ma... zgubiłam! A muszę koniecznie z nią mówić. Mademoiselle będzie taka miła i poszuka w zdaje się Szebszyński. Okropne są te polskie nazwiska, straszne.

Zasypała Jolantę gradem słów szybkich, na wpół zrozumiałych. Dziewczyna gorączkowo przerzucała kartki książki telefonicznej.

Co to za firma „Szebszyński" — myślała — Szepczyński... nie ma. Szepczyński... też nie. Jak to może brzmieć naprawdę. Szepczyński? Na pewno zupełnie inaczej, niż ona wymawia. Gdybyż miała tę kartkę! Szczebrzyński... jest!

Ale okazało się, że nie ma tam pani Otrzeskiej.

Francuzka, niezadowolona, zrezygnowała wreszcie z rozmowy z przyjaciółką, dopytując się natomiast, jak się jedzie na ulicę Wrzosową.

Wrzosowa, gdzież to może być? — denerwowała się Jolanta. Plan Warszawy wisiał nad biurkiem, przy biurku zaś siedział pan Zakrzewski. Zapyta, o co chodzi, będzie wiedział, oczywiście, gdzie to jest i spojrzy na nią z pogardą. — Wrzosowa, to chyba koło Rakowieckiej. Na pewno nawet. Nie będzie pytała pana Zakrzewskiego, powie, żeby jechała trójką, a dalej niech sobie radzi sama.

Jolanta zapewniła więc Francuzkę:

— Trójka, madame, jedzie się trójką.

Uff, poszła. Żeby już minął ten dzień. Jolanta Rzewniewska rozmyślała smętnie:

Ciekawam, czy długo mnie będą trzymali? Ja chyba robię wrażenie zupełnej idiotki! Żeby się tak denerwować! A przecież nasz jedyny ratunek w tej posadzie!

Po śmierci ojca, który był inżynierem, i po zlikwidowaniu interesów pozostało im — miała matkę i siostrę — zaledwie kilka tysięcy złotych i duże pięknie umeblowane mieszkanie.

Pani Izabella Rzewniewska, osoba wesoła, żywa i pogodnie zapatrująca się na życie, postanowiła otworzyć pracownię, choć się wcale na tym nie znała. Jola prowadziła jako tako księgi przedsiębiorstwa. Już po roku stwierdziła z przerażeniem, że brną coraz bardziej w długi. Na jej biadania jednak zarówno matka jak siostra odpowiadały wesoło:

— Ach, nudna jesteś! Kto teraz nie ma [illegible]ów? Spłaci się. Interes się roz[illegible] Od razu nie może być dobrze. [illegible]cie stary przyjaciel ojca wyrobił [illegible]ancie posadę w hotelu.

Hotel mieścił się w bardzo starym niedużym domu na Krakowskim Przedmieściu. Był miły, pełen zakamarków, spokojny i, jak mówiła pani Zakrzewska „odwiedzany przez najlepszą klientelę".

Jolanta przyjęła ofiarowaną posadę z entuzjazmem. Była jednak rozpaczliwie nieśmiała. Cierpiała tortury, gdy musiała przemówić do nieznajomych. Na pewno robiła fatalne wrażenie.

Nie lubiła też hałaśliwych zabaw i pustych rozmów towarzyskich. Gdy młodsza jej siostra, Magda, i matka najlepiej się czuły wśród gości, ona uciekała do swego pokoju.

I teraz została w domu pełno młodzieży, kolegów i koleżanek Magdy.

— No, jakże ci się dziś powiodło?

Magda, roześmiana, śliczna w różowej sukni, zawołała:

— Jest tam kto ciekawy w hotelu? Gdyby zamieszkał jaki milioner, to daj mi znać! Co prawda wątpię, by milioner raczył obrać twój hotel, taką dziurę, za chwilowe nawet miejsce zamieszkania, chyba jakiś dziwak powodowany kaprysem, albo awanturnik pragnący łatwiej zachować swoje incognito. Żebyś pracowała w „Bristolu" albo w „Europejskim", to co innego, tam naprawdę można poznać kogoś ciekawego!

Jolanta uśmiechnęła się. W „Bristolu" albo w Europejskim"? O, Boże, ona nie może sobie dać rady w tym małym hoteliku...

Podeszła do zastawionego zimnymi przekąskami stołu i wzięła na talerz kanapkę.

— Nie kazałam szykować dla ciebie gorącej kolacji. Mieli ci tam dawać obiad, chyba ci to wystarczy? — odezwała się matka.

— Owszem. Dziękuję, nie jestem głodna.

— Jolu, kochanie — wpadła w rozmowę Myśla, przyjaciółka Magdy — mamy straszne zmartwienie! Musisz nam pomóc. Zepsuł się patefon i nie możemy tańczyć. Nic z całej zabawy, a było tak miło! Ty nie wiesz, co to za rozkosz tańczyć, więc zagraj nam chociaż!

— Tak, tak, musi nam pani zagrać — zawtórowali inni chórem.

— Panno Jolu proszmy — zawtórowali inni chórem.

— No prędzej, Jolu, zjadaj i chodź! — wołała pani Iza — Wszyscy już dawno czekają!

Jolanta z trudem przełknęła kanapkę i potulnie zasiadła przy fortepianie

Tradycja gangsteryzmu.

Apetyt przychodzi przy jedzeniu.

Urzędowa gadzinówka hitlerowska, a za nią jej trabanci — przeróżne Inne „Völkischer Beobachter" nie ustają w zrzucaniu obelżywych słów na Polskę i Polaków.

Hitlerowcy, przyzwyczajeni dotąd do łatwych i tanich sukcesów, nie mogą przetrawić, iż Polska nie zlękła się ich gróźb i szantaży.

W opętańczym szale propagandy pana Goebbelsa, każdy najbrudniejszy chwyt jest dobry, każda potwarz, każda perfidna kłamstwo są z góry zaakcjonowane.

Po legendach o „okrucieństwach" sudeckich, po legendzie o „prześladowaniach" litewskich na niewinnych niemieckich świeżakach, tworzą Niemcy z kolei „okrucieństwa" polskie.

Czy to nie jest dziwna, że użyjemy słów zaczerpnie z rozgłośni wrocławskiej, Herr Kurtze? Czy to nie jest dziwna, że te same melody, te same rekwizyty używane już przed rabunkiem Sudetów, przed podstępną zaskoką Czech i Moraw, przed grabieżą Kłajpedy, stosuje się teraz do Polski?

Czy to nie jest dziwna, że wszyscy, poza naturalnie Niemcami — są takimi sadystami, za jakich najemniey pióra propagandy niemieckiej usiłują światu przedstawić? A więc Czesi, gdy się wzdrygali oddać współczesnym rzaubritterom swą ojcowiznę, a więc Litwini, gdy dzierżyli w swym posiadaniu kraj, który jeszcze w 1818 roku pomimo wiekowej germanizacji, wykazywał według statystyki niemieckiej 80 proc. Litwinów. Czyż można się dziś dziwić, że obecnie mnożący z nad figowy preparują „okrucieństwa" polskie.

Mein lieber Gott, der Appetit kommt doch mit dem Essen! Nicht wahr, Herr Kurtz? (apetyt przychodzi przy jedzeniu).

Nas, Polaków, których los skazał na sąsiadowanie z Niemcami przez długie stulecia, ta, nie przebierająca w środkach propaganda fałszu, obłudy i kalumnii zgoła nie dziwi. Znamy lepiej od innych narodów europejskich mentalność Prusaków, o których wybitny historyk Prus (Eugena Vazan-Histoire de la Prusse, str. 214) wyraził się, że „słabością narodu Prus, jest ten gruboskórny patriotyzm, który się karmi szaleństwami i który wielkość narodów mierzy łokciem. Prus to właśnie przedstawia się łatwy łup dla królów, którzy z reguły są autokratami, sam zaś naród nie przestaje zachowywać mentalności stąp średniowiecza".

Czyż można trafniej scharakteryzować potomków komturów krzyżackich? Istotnie, do słów tych nie trzeba nic dodać ani ująć. Mentalność zarówno wodzów pruskich, jak i przyzwyczajonych do swej niewoli i służalczości Prusaków jest niezmienna to zawsze. Toć nie tylko cnotliwe obliga, obowiązuje również tradycja ignobilite — tradycja odwiecznej niewoli narodu, odwiecznych grabieży i zdrad, tradycja gangsteryzmu jego władców.

Hitleryzm znowu węszy łapczywie za łupem. Chodzi tylko o drobnostka: o zaszczerzenie niemieckiego „Lebensraumu" na północ i południe, na zachód i wschód naszego globu ziemskiego; z księżyca i Drogi Mlecznej na razie wspaniałomyślnie rezygnują. Tylko wówczas dopiero zapanuje na świecie prawdziwa niemiecka „sprawiedliwość", której właściwa nazwa to „Faustrecht" — prawo pięści.

Ale świat nie przejawia zbyt wiele zapału i zrozumienia dla tego niemieckiego pojęcia o sprawiedliwości.

I dlatego właśnie, gdy wybije godzina przeznaczenia, napotkają na potężną zaporę, zbudowaną przez miliony ludzi, którzy śmią myśleć, iż także dla nich stworzył Bóg ich „Lebensraum".

Świat musi mieć narzędzie możności trwałego oparcia się na zasadach indukcji współżycia, polegającego na wzajemnym poszanowaniu i zaufaniu. Aby zniszczyć tradycję nagonji wszelkiej, tradycję gangsteryzmu, gotów będzie zapłacić najwyższą cenę: krwią najlepszych swych synów.

JAL.

Ropa meksykańska.

Czy państwa osi będą otrzymywać ropę z Meksyku?

Rok temu Meksyk realizując hasło „Meksyk dla Meksykanów", wywłaszczył zagranicznych właścicieli kopalń ropy, przedstawiających wartość 2¼ miliarda złotych. Prezydent Cardenas pragnął w ten sposób podnieść stopę życiową robotników, źle opłacanych przez zagraniczny kapitał, oraz zapewnić państwu kontrolę nad tym działem produkcji. Okazało się jednak, że eksploatacja kopalń we własnej administracji kulała, głównie dzięki bojkotowi, zorganizowanemu częściowo przez wywłaszczone koncerny naftowe anglo-amerykańskie. Rząd Meksyku, choć ideowo bardzo odległy od państw totalnych, zmuszony był do zawarcia długoterminowych umów z państwami osi. Londyński „Times" z dnia 17. VIII. br. donosi o nieudanej misji słynnego z zakulisowych rozmów w okresie podboju Abisynii, Mr. Richberga, który pertraktował z rządem meksykańskim w sprawie przywrócenia zainteresowanym koncernom dawnych koncesji. Rozmowy te nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, ponieważ rząd meksykański zastrzegł sobie prawo kontroli tak administracji jak i produkcji.

„Times" wyraża obawę, że zawarte umowy z państwami osi, mogą — wbrew znanym przekonaniom politycznym prezydenta Cardenasa — pociągnąć za sobą rozszerzenie się wpływów faszystowskich w tej części Ameryki Łacińskiej, co stałoby się szczególnie niebezpiecznym, gdyby w wyborach, przypadających w roku przyszłym, przeszedł prawicowy kandydat na prezydenta.

Stany Zjednoczone mają pośredniczyć w nawiązaniu dalszych rozmów, pragnąc usunąć wszelką ewentualność usadowienia się wpływów państw totalnych na kontynencie amerykańskim.

„Nie chcemy wojny — zwróćcie nam mężów".

Tak wołano na dworcu w Essen.

Amerykańska Agencja Prasowa United Newspaper Service donosi z Niemiec:

We wtorek, 22 b. m., o godzinie 1 po południu z dworca w Essen (Westfalia) wyjeżdżał pociąg z rezerwistami w stronę Berlina. Rezerwistów żegnało wiele osób. Tłum składał się przeważnie z kobiet i dzieci.

Na kwadrans przed odejściem pociągu jedna z kobiet zaczęła przeraźliwie szlochać. Płacz jej podziałał deprymująco na resztę osób, tak, że dworzec upodobnił się do cmentarza.

W tym dał się słyszeć donośny głos kobiecy:

— Wir wollen keinen Krieg!! Gebt uns unsere Männer wieder! — (Nie chcemy wojny. Zwróćcie nam naszych mężów).

Okrzyk ten został podchwycony przez tłum kobiet, które rzuciły się do wagonów, zajętych już przez żołnierzy.

Liczne posterunki żandarmerii i Gestapo nadaremnie usiłowały uspokoić wzburzone i zrozpaczone — kobiety.

Jeden z zaatakowanych przez — grupkę kobiet żandarm wyciągnął rewolwer i oddał kilka strzałów. — Na odgłos ich zamknięci w pociągu rezerwiści wyłamali drzwi wagonów i rzucili się na żandarmów. Rozgorniała walka.

Na widok nadbiegających oddziałów S. S. i Gestapo, rezerwiści — wraz z kobietami zamknęli się w pociągu, skąd rozpoczęli strzelać do S. S-manów.

Zaalarmowane oddziały S. A. i Gestapo przywitane zostały przez tłum okrzykiem:

— Nieder mit den Herren. Wir wollen weder Danzig keinen Krieg führen!! (Precz z panami. Nie chcemy o Gdańsk wojny prowadzić).

Z obu stron posypały się kule i kamienie. Demonstranci ukryli się w wagonach.

Tymczasem, mimo wysiłków policji, przed dworcem w Essen zebrały się tłumy ludności, głośno pomstujące na reżim, który niepotrzebnie pcha ludność do wojny.

Dopiero groźba użycia gazów — zmusiła demonstrantów do opuszczenia wagonów. Z miejsca otoczono ich przez wojsko i odprowadzono do restauracji dworcowej, którą zamknięto.

Porządkowanie zdemolowanego dworca trwało kilka godzin. Ile zostało zabitych i rannych w czasie walk w Essen, nie wiadomo.

Prawdopodobnie ofiar padło sporo. Po oczyszczeniu torów pociąg podstawiano z powrotem i ulokowano w nim rezerwistów.

Gestapo aresztowało wiele osób.

Korespondent berliński Katolickiej Agencji Prasowej donosi, że zarządzenia mobilizacyjne wywołały w Niemczech ogólne przygnębienie. Rodziny pamiętają dobrze katastrofalne dla Niemiec skutki wielkiej wojny, z płaczem żegnały swych ojców i braci, powołanych do szeregów.

W wielu miejscowościach mimo obecności agentów Gestapo dawano wyraz niezadowoleniu i protestu z racji polityki obecnego reżimu, który doprowadził Rzeszę do tak trudnej i brzemiennej w najgorsze następstwa sytuacji.

Niezadowolenie i panika ostatnio w Niemczech ogromnie wzrosła z racji wprowadzenia przymusowych kartek na produkty żywnościowe, ubranie, obuwie i t. p. rzeczy pierwszej potrzeby. Mimo kartek i teoretycznych przydziałów w wielu sklepach niepodobna dostać żywności. Lokomocja ulega zahamowaniu z powodu braku benzyny i smarów.

Gen. włoski Emilio de Bono i mersz. Badoglio, znani z kampanii abisyńskiej, należą również do przeciwników wojny i Niemiem

Miłość!

Nowelka.

— Tata! — wołał duży już chłopak do motoryzmy pracującego na polu rysowym — tata, w Europie będzie wojna, Niemcy znowu zaczynają z Polską.

— Ej — powiedział stary, podnosząc się z kolan — to tutaj w Magnaski już o tym wiedzą?

— A tak, żebyście wiedzieli tata. Jeszcze i to, że Japonia rozgniewała się na Niemcy, że to oni złączyli się z Moskalem.

— Czekaj chłopcze, pójdziemy do domu, to mi wszystko dokumentnie rozpowiesz.

I poszli. Stary i młody Tomaszewski, emigrant z Polski. Los zagnał ich aż do Japonii, gdzie się wybogacili. Stary, jak dziecka twardy Polak, dzieci swe wychował na takich samych Polaków jak i on i dzisiaj Jezus z nienawiścią myślał o Niemcach, którzy go wyrzucili z Wielkopolski, bo rodem był z kraju przywilejskiego. Straciwszy wszystko, Tomaszewski - dziadek wywędrował do Japonii, tutaj osiadł na stałe i dobrze mu się żyło. Umarł w podeszłym wieku, a po nim syn, urodzony w Polsce objął gospodarstwo, które znowu miał przejąć Kazik, urodzony już w Japonii. W domu czekała na nich matka i siostra.

Zasiedli do wieczerzy. Jedli w milczeniu. Kiedy ojciec otarł wąsy, a Agnieszka, ulubieniec ojca, zmówiła głośno modlitwę po jedzeniu, zaczęli radzić nad położeniem Polski.

— Niemcy to stare wrogi, znowu by chcieli nas podzielić, te pajęczyny — powiedział stary — ale niedoczekanie ich. Teraz są inne narody dookoła nas. Nie dadzą germanowi naszej Polski.

— Sama się Polska nie da tata — powiedział młody. — Jak pójdą wszyscy młodzi to im tak nabiją, że Lucyper w piekle będzie stwiał, jak będą wyć. A jak nie starczy młodych w Polsce, to pójdą młodzi z zagranicy. Tak będzie napewno.

— A ty byś Kaziku poszedł? — spytała ciekawie siostra.

— Poszedł? A co ty myślisz, pójdę i to najpierwszy. Pan Miąskowski nasz nauczyciel z wieczornych kursów też pójdzie, i wielu innych. Jużeśmy wczoraj nasze nazwiska podali mu do zapisania. Pójdziemy jak jeden mąż — tata, ale wy nie macie nic przeciwko temu, co?

— Synku — powiedział stary — [illegible] rzywczajnie, a przecież takim jakimś głosem, że matka rozpłakała się na głos, zaszlochała i córka. Tylko młody Kazimierz nie płakał.

Tęsknił za tą Polską, której nie znał. Teraz pragnie jej bronić przed tym wrogiem, o którym mu i ojciec opowiadał, a który skrzywdził dziada jego. Pójdzie razem z innymi bronić ojczyzny jego ojców, drogiej i jemu, choć urodzonemu na obczyźnie.

Ale co to będzie z Ewą? Młoda twarz chłopca zadrżała. Sąsiadka, wdowa po emigrancie Polaku, pani Kaźmierczakowa, miała córkę jedynaczkę Ewę. I z nią był zaręczony Kazik Tomaszewski. Młodzi byli jeszcze oboje, więc ślub miał się odbyć dopiero za 2 lata, kiedy Kazik odbędzie wojsko, a Ewa skończyłaby 18 lat. A teraz co będzie? Kazik westchnął: Pójdzie tak daleko, bronić ziemia której nie zna i zatraci się tam, a tu Ewa, jego Ewa zapomni może o nim i wyjdzie za mąż za innego? Jezus, Maria!

— Synku — powtórzył znów stary — a wiesz ty jaka ta Polska nasza piękna, a jaka dobra, a słodka, że opisać nie można. Razem z waszym dziadem musiałem uciekać z Polski, ale ją pamiętam, w każdej mojej myśli żyje ona, w każdym żywszym drgnieniu serca widzę ją. Dziad wasz a mój ojciec pochodził z Węgrowa, dawniejszej Kongresówki, ale ja urodziłem się w Wielkopolsce, gdzie mieliśmy piękne gospodarstwo. W samym środku wsi jest kościół. Prościutka droga wiedzie do niego od wsi, a obrosła topolami. Tuż pod wsią płynie rzeka, Warta zwana. Jasne wody szemrzą i płyną w dal, a ciągiem coś gwarzą. To o tym jak dawniej dobrze było, jak królowie byli w Polsce, jak Prusak musiał się kajać przed naszym królem. Ciągiem coś gwarzą, coś szepcą cudownie. Polska rzeka! I było nam dobrze, mieliśmy chleba i wszystkiego w bród. Nie brakło niczego. Aż tyran niemiecki Bismark powiedział: „ausrotten", wyrzucić do granicy, bo my nie jego poddani. Zabrali nam wszystko i posadzili jako pieki wyrzucone z gniazd. Nie poszedłem pod knut Moskala. Wysmigrowałem tutaj, daleko aż do tych ałandoskich, ale dobrych ludzi. Żółci, bo źółci ale uczciwych szanują.

Ciąg dalszy na str. 9-mej.

Piątek: Idziego.

Niech wam ten rok w szczęściu minie,
W zdrowiu, wielkiej pomyślności,
Niech wam wszystek smutek ginie,
Świata nie doznajcie złości.

Piątek 1 września

Słońce: wschód 5.04 — zachód 18.57.
Długość dnia 13 godz. 57 min.
Księżyc: wschód 18.20 — zachód 4.37

BYDGOSZCZ

— Dyżur nocny aptek do 2 ben.: Apteka pod Zabobrzem, ul. Gdańska nr. 5, telefon 2034; Apteka Starowiejska, ul. Długa nr. 39, telefon 2291; Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska 31, tel. 1407.

— Pogotowie Ratunkowe, Pomorska nr. 18, telefon 2019 i 2026.

— Straż Pożarna, Pomorska nr. 18, telefon 96.

— Komisariat Główny P. P. (gmach wojewódzki, Jagiellońska nr. 5, telefon 2126.

— Muzeum Miejskie (ul. Farna) otwarte codziennie od 13—16, w niedzielę i święta od 11—16.

— Muzeum Mickiewicza (Gdańska), ul. Br. Pierackiego 2, otwarte codziennie od 11—14. Stale wystawa darów: obrazy L. Wyrzykowskiego i rzeźby K. Lamcki.

— Biblioteka Nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 14, wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—12.

KOMUNIKATY ORGANIZACYJNE.

— Bydgoski Chór Męski. Dziś w piątek zebranie komisji rewizyjnej o godz. 19,30, zebranie zarządu o godz. 19,30, zebranie plenarne o godz. 20 w lokalu dh. Bielawskiego.

— Towarzystwo Powstańców i Wojaków, placówka IV Bydg.-Szwederowo zwołuje plenarne zebranie na 6 bm. godz. 19. Zebranie zarządu godzinę wcześniej.

— Teatr Miejski: Piątek przedstawienie zamknięte z powodu próby generalnej. Sobota o godz. 20: Przeprowadzka. Niedziela o godz. 20: Przeprowadzka.

— Kina bydgoskie grają. Apollo: „Niewidzialny wróg". Kristal: „Więzień z Kahy". Lido: „Maria Antonina". Marysieńka: „Listy z pola bitwy".

— **Nie wolno podwyższać cen.** Zarząd Miejski w Bydgoszczy ostrzega pp. kupców i sprzedawców przed podwyższaniem cen artykułów powszedniego użytku. Winni pobierania wyższych cen za artykuły powszedniego użytku będą pociągani do surowej odpowiedzialności na podstawie obowiązujących przepisów. Do przeprowadzania kontroli cen i cenników artykułów powszedniego użytku Zarząd Miejski upoważnił specjalną komisję z grona obywateli, która już rozpoczęła swe czynności.

— Żydzi uciekają. Obecna sytuacja polityczna dużo strachu napędziła żydom. Na wszystkich dworcach widać wielką ilość żydów, nadających przesyłki bagażowe i wyjeżdżających. Zwłaszcza wczoraj w ostatnim dniu normalnego kolejowego rozkładu jazdy, tydzi tłumnie opuszczali Bydgoszcz. My się bynajmniej tym nie martwimy — życzymy im jeszcze szczęśliwej podróży. Takich „obywateli" na naszych ziemiach nie chcemy.

MIMOCHODEM.

Pieprzyk.

Pan Telesfor nulkał jak ognia kobiet z pieprzykiem na twarzy, a tu jak na złość panna Eulalia, jedyna kobieta, która mu „wpadła w oko" miała na prawym policzku czarny, wyraźny pieprzyk.

— Moja kochana — powiedział do niej pewnego razu. — Tak bym pragnął wstąpić z tobą w związki małżeńskie, ale uważasz, mnie wróżka pewnego razu wyśmiała, żebym się strzegł kobiety z pieprzykiem na twarzy. Może bym jej nie wierzył, ale ona nie tylko o pieprzyku gadała! Powiedziała mi, że nie wygram na loterii i spełniło się. Dziesięć lat jak gram, a wciąż mnie szczęście omija. I jeszcze wiele innych rzeczy mi przepowiedziała, które się spełniły co do joty. Więc boję się okrutnie kobiety z pieprzykami, a przecież ciebie tak kocham! Gdybyś chociaż miała ten nieszczęsny pieprzyk gdzie indziej, a nie na twarzy!

— Już się robi — zatuliła się panna Eulalia i zerwała z twarzy mały, angielski plasterek. Potem ustawiła wdzięcznie spódniczkę i przykleiła sobie pieprzyk na kolanku.

Radość owładnęła duszę pana Telesfora. Otarł się.

Po tygodniu jednak stwierdził, że żona ma sztuczne zęby, sztuczne włosy, że jest ostatnią sekutnicą.

— O, wróżka, o kabalarka nieszczęsna — lkał w ciszy przytulnej restauracji. Dlaczego mnie nie ostrzegła, czemuś nie powiedziała, że wszystko jedno, czy pieprzyk naturalny, czy sztuczny!

Kopanie rowów przeciwlotniczych.

W kopaniu rowów biorą udział urzędnicy. Na zdjęciu pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska rozpoczyna kopanie nowego rowu przeciwlotniczego.

— **Nowy cennik sprzedaży wyrobów tytoniowych.** Dziennik Ustaw z dnia 25 sierpnia br. przynosi rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące cen sprzedaży wyrobów tytoniowych. W myśl tego rozporządzenia, oprócz sprzedaży gatunków papierosów odnikotynowanych, Polski Monopol Tytoniowy przyjmować będzie również zamówienia na odnikotynowanie nowych gatunków papierosów produkcji monopolowej za opłatą 1 grosza od sztuki. Zamówienia takie winny obejmować nie mniej niż 500 sztuk papierosów jednego gatunku. Ponadto rozporządzenie ustala nowy cennik na poszczególne wyroby tytoniowe. Rozporządzenie ministra skarbu wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

— **Kursy Handlowe Kapturkiewicza,** koncesjonowane przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego przyjmują zgłoszenia na roczne i półroczne kursy, na których nauka odbywać się będzie rano, popołudniu i wieczorem. Bydgoszcz, Konarskiego 9. Tel. 36-30.

— **Inauguracja nowego sezonu w sobotę, 2 września.** W sobotę, 2 bm. o godz. 10 rano odbędzie się Msza św. w kościele Klarysek. Nowy sezon otworzy arcydzieło Patrona Teatru, znakomitego dramaturga K. H. Rostworowskiego „PRZEPROWADZKA" w doskonałej obsadzie z pp.: Korowicz Klarą, Sobotkowską Joanną, Kowalczykiem Mieczysławem, Leszczyńskim Karolem, Mierzejewskim Bolesławem, Rosłanem Bolesławem w rolach głównych oraz z pp.: Bystrzyńską, Baryką, Drewiczem, Gajdeckim, Kuźnickim, Lochmanem. Sztukę wielkiego pisarza reżysersko z należytym pietyzmem przygotował Kazimierz Korecki. Dekoracje J. Przeradzkiej i A. Jędrzejewskiego.

— **Wzorowe przedszkole** znanej autorki powiastek i bajek dla dzieci Marii Borzniowej, po przerwie wakacyjnej wznowiło zapisy dzieci od lat 3—7. Wysoki poziom programu, głęboka znajomość duszy dziecka i macierzyńska opieka. Zapisy Jagiellońska 24, do godz. 13-tej. Zajęcia rozpoczynają się 4-go września.

— **Czy to też są „przesiedlowania".** Niemka Elsa Bendix, właścicielka składu obuwia w Nakle, została oddana do dyspozycji sędziego śledczego w Bydgoszczy. Nie przyjęła ona od kupującego obuwie 20 zł, robiąc szereg uwag, podpadających pod kodeks karny.

— **„Maria Antonina" w kinie Lido.** Obraz wyreżyserowany z niezwykłą prawdą historyczną przedstawia nam dzieje nieszczęśliwej królowej francuskiej Marii Antoniny. Sceny rewolucji i tragedia rodziny królewskiej przejmują każdego widza do głębi. Nic też dziwnego, że kino „Lido" film ten wznowiło, mogąc spodziewać się ponownie pełnego sukcesu.

— **Nie ogłaszać w niemieckich pismach.** Mniejszości niemieckiej w Polsce doskonale się powodziło, posiadała wszelkie swobody i przywileje, dające możność pełnego rozwoju. Ale wzamian za to mieliśmy prawo żądać conajmniej lojalności. Okazało się, że Niemcy zamieszkali w Polsce szkodzą nam jak mogą, dostarczając szpiegów, defetystów, przeciwników dewizowych i bilonowych oraz sabotują wszelkie zarządzenia państwowe i samorządowe. Walkę z mniejszością niemiecką winniśmy prowadzić w sposób konsekwentny. Największą klęską dla nich będzie, gdy odczują tę walkę na własnej kieszeni, gdy żaden Polak nie kupi niczego od Niemca, nie będzie kupował niemieckich wyrobów, nie będzie korzystał z usług niemieckich przedsiębiorstw i in. O powyższych sprawach już pisaliśmy. Obecnie chcielibyśmy ostrzec rodaków przed ogłaszaniem się w gazetach niemieckich i drukowaniem ulotek w tym języku. W „Deutsche Rundschau" zauważyliśmy kilka nazwisk polskich pośród ogłaszających się. Od dziś ten stan musi ulec zmianie i odtąd każdego, kto będzie się ogłaszał ipolocal się w jakiejkolwiek niemieckiej gazecie uważać będziemy za zdrajcę, którego należy piętnować.

Zaciąg ochotników.

Podajemy do wiadomości, że rozpoczął się już zaciąg ochotników od lat 17 do 20.

Kandydaci winni zgłaszać się w Domu Społecznym w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 20, w godzinach między 8—13.

Zgłaszać się mogą również oficerowie.

Chłopiec pod pociągiem.

Na moście kolejowym przechodzącym przez kanał pod Bynarowem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, mianowicie 19-letni chłopiec (nazwiska dotąd nie udało stwierdzić) dostał się pod pociąg, który odciął mu obie nogi i roztrzaskał czaszkę. Policja prowadzi dochodzenia.

Cofnięcie uprawnień banków dewizowych.

„Monitor Polski" zawiera obwieszczenie ministra skarbu o cofnięciu uprawnień banków dewizowych, następujących przedsiębiorstwom bankowym:

1) Deutsche Bank — Bank Niemiecki Sp. Akc., oddział w Katowicach,

2) Bank Spółdzielny z ogr. odp. — Landesgenossenschafts bank w Poznaniu.

3) Bank für Handel und Gewerbe Poznań — Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu, Sp. Akc. w Poznaniu,

4) Bank Spółek Niemieckich w Polsce, Sp. Akc. w Łodzi.

„Walczyć będziemy o zachowanie naszej własnej niepodległości w każdym wypadku, nawet bez sojuszników."
(Rydz-Śmigły).

Drogowskazy na ulicach Bydgoszczy.

Na zbiegach ulic m. Bydgoszczy od kilku dni ukazały się estetycznie wykonane, żółte tablice kierunkowe, wskazujące kierunek i odległość do najbliższego miasta. Tablice te przytwierdzono tymczasowo do latarni na Pl. Teatralnym, na rogu ul. Bernardyńskiej i Zbożowym Rynku, u zbiegu ul. Sportowej i Toruńskiej, przy ul. Fordońskiej, na rogu ul. Poznańskiej i św. Trójcy, na Pl. Poznańskim, na rogu ul. św. Trójcy i Kordeckiego, na roku ul. M. Pocha i Kordeckiego i na rozjeździe ul. Koronowskiej i Grunwaldzkiej. Jest ich dotąd 11 a stanie jeszcze drogowskaz koło Mostu Władysława IV, u zbiegu ulic Grunwaldzkiej i Nakielskiej.

Drogowskazy te są tymczasowo drewniane. W przyszłości będą one żelazne i umieszczone zostaną na specjalnych słupkach betonowych.

Nowość ta mieszkańcy miasta powitali z wielkim zadowoleniem.

TORUŃ

— Przedsiębiorstwo „Kuriera Bydgoskiego", Wład. Wojciech, Toruń, ul. Panny Marii 2 m. 1.
— Agentura „Kuriera Bydgoskiego" w Toruniu przyjmuje wszelkie ogłoszenia.

— **Paskarze i spekulanci przed sądem.** W Toruniu zaaresztowano szereg kupców pod zarzutem lichwiarstwa. Aresztowany został kupiec Zygmunt Gudrian, zam. przy ul. Bydgoskiej 43 (Niemiec), który odmówił sprzedaży kartofli, mając ich dużą ilość w składzie. Na rozprawie karno - administracyjnej Gudrian skazany został na 50 zł grzywny, a pomocnik jego Mechliński został uwolniony od winy i kary. W poniedziałek został aresztowany rzeźnik Czesław Rogowski, zam. przy ul. Dmowskiego 70. Według doniesienia, złożonego przez p. Radzimińską, Rogowski pobrał za kilo słoniny 2,60 zł zamiast 1,80 zł i za kg boczku 1,80 zamiast 1,50. Na rozprawie, jaka toczyła się przed starościńskim sądem, Rogowski początkowo wypierał się, lecz na skutek pytań stawianych mu przez p. starostę Brunlewski'ego, przyznał się do winy. Czeka go za paskarstwo prawdopodobnie Rereza. W tym samym dniu odpowiadał przed sądem w towarzystwie rzeźnik Stefan Gniewkowski który ma sklep rzeźnicko - wędliniarski przy ul. Prostej (róg Franciszkańskiej), oskarżony o to, że nie chciał sprzedać klientowi boczku. W trakcie rozprawy wpłynęło doniesienie, że Gniewkowski pobierał od klientów za funt kiełbasy pomorskiej 1,60 zł zamiast 1,20 zł. Wobec tego akt oskarżenia został przeciwko Gniewkowskiemu rozszerzony. Gniewkowski nie przyznał się do winy. Tymczasem p. Helena Polanowska ul. Przy Rzędni oświadczyła, że zażądano od niej 1,60 zł za funt kiełbasy pomorskiej i sama widziała jak rozsrwieści płacili taką cenę. Przed ogłoszeniem wyroku Gniewkowskiego aresztowano. Oba wypadki przedstawiają oskarżonych, jako ludzi, którzy chcieli by dorobić się majątku na wykorzystaniu sytuacji.

Stanisław Roruś.

Dziewczyno czas mi w drogę.
(Z cyklu pieśni wojackich).

Jasiek:
Dziewczyno czas mi w drogę..
Czy słyszysz? Tam na błoni..
To tętent naszych koni
Ja zostać tu nie mogę.

Dziewczyna:
Jadziesz Jasiełko mój,
Gdzież moje złote szy?..
U płota konik rży,
Już się okrutny wrywa bój.

Rapsod:
Już trąbki sygnał dały,
Koń niecierpliwie nogą grzebie..
Oto dni idą krwi i chwały!..
Ojczyzna wzywa was w potrzebie!..

Dziewczyna:
O mamo mnie całą, mamo,
Jozo Jasiełku, drogi, mój!...
Ach czemu jedziesz na ten rudy,
Patrz, jak mi bólem płonie twarz.

Jasiek:
Dziewczyno czas mi w drogę
Mój konik rwie się, dyszy..
Trza gonić towarzyszy,
Ja zostać tu nie mogę!..

Dziewczyna:
Już łez nie będę Jasku ronić,
Już nie wybiegnie z piersi jęk
Pierwsza Ojczyzna, trza ją bronić
Trzeba zamienić w wiarą lęk.

GRUDZIĄDZ

— Przedsiębiorstwo „Kuriera Bydgoskiego" w Grudziądzu: Rynek Stacyjni, ul. 3-go Maja 12.
— T. C. L. Biblioteka i Czytelnia przy ul. Legionów 20, otwarta codziennie od 12—13 i od 17—19, w soboty do 13.
— Muzeum Miejskie otwarte w środy i soboty od godz. 12—14 i w niedziele i święta od 11—13 przy ul. Legionów 20.
— Nocny dyżur aptek pełni Apteka pod Lwem ul. Piłsudsk. tel. 2041.
— Repertuar kin. Apollo: „Dodek na froncie"; Oryt: „Królowa Przedmieścia"; Orzeł: „Wilcząg Północy i Czarny Korsarz".

— **Sprzedaż masek gazowych.** Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach rozpocznie sprzedaż masek gazowych, przeznaczonych dla ludności Grudziądza. Cena jednej maski wynosi 2,30 zł. Sprzedaż odbywać się będzie w

Ciąg dalszy na str. 8-tej.

Źdźbło w oku bliźniego.

Każdy z nas, bogaty czy biedny, mały albo duży krytykował raz w życiu napewno kogoś ze swych bliźnich. Postawmy temu pytanie: jakim jestem sam?

Trzeba sporo odwagi, aby pod ostrą lupę poddać siebie samego. Przygnębowiem można w takich wypadkach niekiedy odkrycia, czasem nawet bardzo nieprzyjemne. Nasza osoba, poddana takim szczegółowym oględinom, uwidoczni bowiem w nas samych przeróżne braki. One to są powodem, dla których lubimy poddawać krytyce, i to ostrej, postępowanie naszych bliźnich, sami siebie uniewinniając.

A tymczasem dobrze jest przyjrzeć się od czasu do czasu samemu sobie, ostro, badawczo, krytycznie. To zapobiega śmieszności, na którą narażmy całowiek łatwo się może narazić, zachowując całowiek ta w momencie rzucania słów krytyki i innych, jednym słowem takie pytanie siebie co prawda czasokres: „jakim jestem?" — działa nadzwyczaj wychowawczo na wszystkich ludzi.

Samopoznanie! Ileż to zwyciężyć, jakich mało. Samokrytyka? Droga do mądrości, do szczęścia i doskonałości ducha.

A następnie, — pierwszy stopień doskonałości — kto zna swe własne słabości i grzeszki, ten łatwiej wybaczy takie same u swego bliźniego.

Pytajmy się więc często samych siebie: „Jakimi jesteśmy", a będziemy szczęśliwi.

Ciąg dalszy ze str. 6-tej.

lokalu wystawowym przedsiębiorstw miejskich przy ul. Sienkiewicza oraz w sklepie p. Dąbrowskiego przy ul. Wybickiego nr. 41, gdzie już zgłaszać można zapotrzebowanie na maski.

— **Stado bocianów nad Grudziądzem.** Onegdaj rano krążyło nad Grudziądzem stado bocianów, które następnie odleciało w kierunku południowo - zachodnim.

— **Aresztowanie defraudanta.** Policja przytrzymała i odstawiła do dyspozycji rejonowego prokuratora Bolesława Szustera. Przytrzymany stoi pod zarzutem defraudacji większej kwoty pieniężnej.

— **Hojny dar gminy Łasin.** Delegacja gminy Łasin pod Grudziądzem złożyła na ręce płk. dypl. Stanisława Świtalskiego 4.000 zł. na cele Funduszu Obrony Narodowej.

GDYNIA

— **Kierowniczka „Crown Bacon Company" paskarką.** Akcja represyjna przeciwko wszystkim tym nieuczciwym kupcom, którzy samorzutnie podwyższają ceny na artykuły pierwszej potrzeby — prowadzona jest przez Komisariat Rządu w Gdyni z całą energią. Wczoraj odpowiedzialna kierowniczka oddziału firmy Crown Bacon Company w Gdyni Wanda Murchówna została skazana na 200 zł grzywny z ewentualną zamianą na 10 dni aresztu za pobieranie za kilogram słoniny ceny o 40 groszy wyższej od ceny ustalonej przez Komisariat Rządu.

— **Nowy pomost dla dobijania statków na Bałtim Dole.** W czasie sztormów zimowych i wiosennych został całkowicie prawie zniszczony pomost służący dla dobijania statków w Bałtim Dole, gdzie oprócz szpitala zakaźnego znajduje się stacja kwarantannowa. Ostatnio Urząd Morski przystąpił do odbudowy zaciągu kasyę pomostu, na łącznej długości około 35 m. Nowe molo budowane będzie podobnie jak w Helu, czy Władysławowie, z tą różnicą, że nadwodna część nie będzie betonowana. Molo wznosić się będzie na wysokość około 1,25 nad wodą, parapet zaś od strony zewnętrznej sięgać będzie 2,25 m. przy czym szerokość mola wynosić będzie około 5 m. Nowa inwestycja Urzędu Morskiego, mieć będzie duże znaczenie nie tylko dla uzpełnienia obiektu szpitala zakaźnego i kwarantanny, ale również dla całej okolicy, pozbawionej obecnie możności korzystania z komunikacji wodnej.

CHOJNICE. Na polec, wtedy administracyjnych został aresztowany dyrektor niemieckiego „Vereinsbanku" Schlonski pod zarzutem działania na szkodę państwa polskiego. — Schlonskiego odwieziono do Berezy Kartuskiej.

TUCHOLA. Emerytowany urzędnik pocztowy, Barg, zamieszkały w Tucholi maszynował bilon łącznie ze swoją gospodynią, Anną Stolz, rozpuszczając przytem niepokojące pogłoski. Pani Anna Stolz, jako obywatelka niemiecka ze specjalną złością wyrażała się o Polsce. Zajęła się nimi policja.

STAROGARD. Sąd w Starogardzie skazał Niemca, Waltera Zishmana z Borzechowa na 6 miesięcy więzienia za rozszerzanie pogróżek.

POZNAŃ. W Poznaniu przy ul. Wesołej 4 mieszkają bracia Rolf i Horst Sennert. Horst Sennert urodzony jest dnia 12 lipca 1914 r. w Dusznikach, w powiecie szamotulskim i jest studentem medycyny. Rolf Sennert urodzony w dniu 25-go kwietnia 1913 r., starszy brat Horsta, jest z zawodu elewem gospodarczym. Do Horsta Sennerta udała się policja, by odebrać mu zezwolenie na broń i broń. Podczas wydobywania broni palnej Horst Sennert potrącił o rączkę nabitą 32 bacelami, wystającymi o około 2 centymentry i szerokimi blisko centymetr. Jak rozmieszczone były te bacele świadczy o tym dołączona fotografia. Rączka ma długości 50 cm, waży 1 i pół kilograma i ma na końcu sznurek do niesienia. Łatwo sobie wyobrazić do czego Sennertowie, należący do mniejszości niemieckiej, zabrykowali tę rączkę.

NAKŁO. Odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Grochowskiego, nadzwyczajne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej przy Cukrowni Nakło, na którym uchwalono zaopiekować się członkami rodzin druhów powołanych do służby wojskowej, służyć im radą i pomocą.

OBWIESZCZENIA i ZARZĄDZENIA WŁADZ

Odezwa.

Żołnierz Polski stanął na granicach Rzeczypospolitej, by odeprzeć zakusy wroga na naszą Niepodległość. Wezwany rozkazem Naczelnego Wodza porzucił swój dom, rodzinę i warsztat pracy, pozostawiając siłom swych najbliższych bez dostatecznych środków do życia.

Obowiązkiem tych, co pozostali jest opieka nad rodziną żołnierza i zapewnienie im bytu. Żołnierz musi walczyć uwolniony od troski o rodzinę, w przeświadczeniu, że rodzina nie cierpi niedostatki.

Miejski Komitet Opieki Społecznej dla rezerwistów i ich rodzin organizuje dożywianie rezerwistów i ich rodzin, przedszkola i ochronki dla dzieci rezerwistów, pomoc sanitarną i opiekę lekarską, pośrednictwo pracy, pomoc prawną, udzielanie zasiłków w gotówce i naturze, przygotowanie pomieszczeń potrzebującym dachu.

Miejski Komitet Opieki Społecznej dla rezerwistów i ich rodzin zwraca się przeto do Obywateli miasta Bydgoszczy z gorącym apelem, by najwydatniej poparli przez ofiarny w gotówce i naturze przeto Komitetu. Niech każdy pomnoży zakres swego dotychczasowego miłosierdzia i zwiększy jego głębię, i przystosuje je do chwili obecnej.

Niech nie zabraknie nikogo wśród ofiarodawców. Każda choćby najdrobniejsza ofiara wzmaga potęgę naszej Armii.

Wszelkie ofiary w naturze należy składać w biurze Komitetu ul. Gdańska 20 (Dom Społeczny) w godzinach od 11—13 i od 16—18 wzgl. w biurze R. C. Caritas ul. Gdańska 30, w godz. od 9—15.

Ofiary pieniężne składać można na konto Komitetu w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy.

Miejski Komitet Opieki Społecznej dla rezerwistów i ich rodzin.

(—) Menzel, przewodniczący; (—) Ks. kanonik Schulz, zast. przewodniczącego; (—) Pelicki, sekretarz; (—) Buczkowski, zast. sekretarza; (—) adwokat Smoczkiewicz, skarbnik; (—) prof. Góralczyk, zastępca skarbnika.

Żyjemy w pogotowiu.

Wskazówki O. P. L.

1) Zabezpieczyć i uzdatnić materiały łatwopalne (nafta, benzyna, spirytus itp.) w miejscach najbardziej odpornych na ogień.

2) Kładąc się spać, ustyć ubrania w takim porządku, aby nie trzeba było go szukać w razie alarmu, oraz w takiej kolejności, w jakiej się je ubiera.

3) Mieć zawsze pod ręką pieniądze, przedmioty o większej wartości, dokumenty itp. oraz niezbędne jedzenie i ubranie dla małych dzieci.

4) Nie pozwalać małych dzieci na ulicę bez opieki osób starszych i nie wysyłać dzieci do pobliskich szkół od domu parków, ogrodów i innych miejsc publicznych, na otwartym powietrzu.

5) Nie oddalać się, bez bezpiecznej potrzeby, z pobliża domu, szczególnie w porze wieczornej i nocnej.

OBWIESZCZENIE

Miejskiego Komitetu Pomocy Społecznej dla rezerwistów i ich rodzin w Bydgoszczy.

Zadaniem Komitetu jest:

1) Informowanie rezerwistów w sprawach związanych z ich odejściem do oddziałów. Biuro informacyjne znajduje się w Zarządzie Miejskim oraz na dworcu kolejowym.

2) Opieka nad rezerwistami w czasie ich odpływu do wojska oraz opieka nad pozostałymi w kraju rodzinami rezerwistów.

Na dworcu kolejowym są posterunki informacyjne, punkty dożywiania i punkty noclegowe. Posterunki informacyjne na dworcu udzielają rezerwistom pomocy w wysyłaniu listów do rodziny, a analfabetom piszą te listy.

3) W Zarządzie Miasta oraz w Domu Społecznym przy ul. Gdańskiej 20, utworzone są biura, które rodzinom rezerwistów udzielać będą bezpłatnej informacji i porad w sprawach zasiłków wojskowych, odszukanie zaginionych, rannych, poległych lub wziętych do niewoli rezerwistów. Biura te udzielą jednocześnie bezpłatnie wyjaśnień w sprawach majątkowych, aby w ten sposób uchronić rodziny rezerwistów od wyzysku ze strony pokątnych doradców. Ułatwiają one również rodzinom rezerwistów prowadzenie korespondencji z rezerwistami w wojsku i pomagają członkom rodzin rezerwistów w wyszukaniu pracy.

4) Komitet udzielać będzie najbiedniejszym rodzinom rezerwistów oraz rodzinom po poległych pomocy materialnej i sanitarnej. Prezesem Komitetu jest w z. Prezydenta Miasta — Józef Menzel, Inwalid miejski.

Zorganizowanie powyższej pomocy społecznej wymaga współpracy i poparcia całego społeczeństwa.

Zwracam się przeto do ofiarności wszystkich obywateli miasta z prośbą, aby składali na powyższy cel ofiary tak w gotówce jak i materiałach.

Pamiętajmy, że rezerwista, który wie o tym, iż pozostała w kraju rodzina otoczona jest tak przez władzę jak i społeczeństwo opieką materialną i moralną, będzie mógł bez troski o los swoich bliskich oddać swe siły tylko Ojczyźnie.

Pomagając zatem Komitetowi przyczyniamy się do wzmocnienia siły obronnej Państwa.

Wszelkie ofiary przyjmuje:

a) w gotówce K. K. O. miasta Bydgoszczy,

b) w naturze biuro Komitetu w Domu Społecznym, ul. Gdańska 20 w godzinach urzędowania od 11—13 i od 16—18.

Bydgoszcz, dnia 31 sierpnia 1939 roku.

Przewodniczący
Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej dla rezerwistów i ich rodzin:
(—) L. Barciszewski, Prezydent Miasta.

WOJENNY KOLEJOWY ROZKŁAD JAZDY.

Odjazd z Bydgoszczy w kierunku:

Torunia	Tczewa	Inowrocławia	Nakła	Chełmża	Szubina	Inowrocławia Gdynia	Stary Rowy
6.00	8.10	7.50	T 0.30	4.40	5.00	21.10	2.04
9.00	16.10	15.50	T 8.08	7.55	8.10		+ 15.00
11.00		19.50	10.50	● 16.34	× 13.38		
15.00		23.50	14.40	● 22.40	18.30		
15.00			B 17.44				
19.00			B 19.31				
21.00							

Przyjazd do Bydgoszczy:

Torunia Warszawy	Poznania Inowrocławia	Gdyni Tczewa
× 0.30	× 7.40	12.30
8.00	12.40	20.30
× 9.00	× 17.40	
× 12.00	22.40	
× 14.00		
16.00		
× 18.00		

Objaśnienia znaków: X Kursuje z Torunia i Inowrocławia.
Na pozostałych liniach kursują pociągi według dotychczasowego rozkładu.

Miłość!

Ciąg dalszy na stronę 8.

— I teraz tata — powiedział młody — wpatrzony jak w tęcze w twarz ojca — i teraz nasi Japany pogniewali się na sowałów bo ci układają się z Moskalem. I pójdą Japan z Anglią i Francją, a te kraje są naszymi przyjaciółmi.

Wieczorem szedł Kazik na spotkanie w pole rytowe — z Ewą. Dział cały z wzruszenia jak też Ewa przyjmie jego powiadzenie o tym, że zapisał się na ochotnika w szeregi armii polskiej.

Ewa nie przyszła. Dopiero później przybiegła do nich cała zadyszana, a taka piękna w tym pośpiechu. Zaczęła mówić o wojnie Polski z Niemcami i to, że pani Miąskowski zbiera podpisy młodych, którzyby chcieli służyć w armii polskiej na ochotnika.

— Kazik — wyszeptała mu nad uchem — widziałam twój podpis. Jesteś dzielny, jeszcze więcej cię kocham za to i wiernie będę na cię czekać. Przyjdź jutro do nas na podwieczorek to pomówimy.

Po podwieczorku zapytał Kazik przekornie: — A może jednak ty mnie nie kochasz tak bardzo jak mówisz, Ewusiko, kiedy mnie tak łatwo wysyłasz w dalekie strony?

— Ty, ty głuptasie — powiedziała dziewczyna — miłość moja do ciebie jest i będzie. Ale widzisz ponad ciebie miłuję Polskę. Urodziłam się tutaj, ale mamę moja tyle mi naopowiadała o niej, że kocham ją, jak to gwiazdy na niebie. Jest mi ona droższą od wszystkiego, droższą nad miłość do Ciebie Kaziku. To też gdybyś nie poszedł na ochotnika, to bym zerwała z tobą. Pamiętasz przecież wiersz Syrokomli, który nam czytał jeszcze tak niedawno temu pan Miąskowski na wieczornym kursie:

„Ojczyzna nasza, to ta krzyżyki u wiejskich cmentarzy —
Które na jesień mchem stelonym kwitną,
A też świątynia, co wznosili starzy,
Poszaleństwa pieśnią starożytną,
A tyr, co święte obrona starczyna,
Jakże to nazwać?... to wszystko ojczyzna!
I kwiat borowy, i kość trupiej głowy,
I kije starców i zabawki dzieci,
I z czasów szwedzkich skrwawiona okowy,
Co znajdziesz w sklepie tatarnych rupieci,
Woda ze zdroju, stary miód z pasieka —
I lutnia wieszczów, i grzechot gołębi,
I księga dziejów, nieczytelna, stara,
Dym co u dachów ścieli się i kłębi,
Nawet szy nasze, uroczyściej śnione,
I kamień z kruku, i zielone darnie,
I to co święte, niewytłumaczone,
Co czasem duszę rozwodzicą ogarnie,
Ból tajemniczy i życie i ucieczka,
To wszystko, wszystko ojczyzną się zowie!

— Dziękuję ci Ewusiu, dziękuję ci za ten wiersz i za to, że jesteś taką dobrą Polką, pójdę chętnie, i myślę — a ze mną tysiące innych ochotników, że ręce nasze pomogą w odrzucaniu podłego wroga z naszych granic, od tego wszystkiego co zowie się Ojczyzną naszą. Nie pozwolimy, aby nam wróg plugawił nasze świątynie, te kościoły, o których nam ojciec i twoja matka tak ślicznie nam opowiadają. Mając takie kobiety jak ty musimy zwyciężyć.

— I zwyciężycie. A teraz przypomnij sobie jeszcze dwie ostatnie linie wiersza Wolskiego, które tak ładnie deklamował Szymek Matoja na obchodzie 3 Maja:

— Już wiem:

Tam gdzie ojczyzna, tam bracia — powinność.
Tam dla nas świat cały,
Świat wspomnień, nadziei, poświęceń i chwały!

— Pięknie to powiedziałaś, a jak wrócisz, to zostanę twoją żoną i dzieci nasze mieszkać już będą w ojczyźnie wolnej od zachłanności wroga, bo przecież wypędzimy się do niej. Ty jako jej chrońca nie mogłabyś mieszkać od niej zdala.

Dwoje młodych rąk połączyło się na chwilę i Kazik odszedł do pracy. A w nocy śnił o walkach zwycięskich, o wrogu, który miał na sobie krzyżacki płaszcz, i leżał skrwawiony na ziemi...

Oby się spełniły sny twoje słota, chłopcze polski, który z Dalekiego Wschodu zdążasz na pomoc tej, która zdradziła twych ojców. J. G.

Redaktor działów: politycznego i zagranicznego — Andrzej Krzywicki. Redaktor działów: Życie Gospodarcze, Wiadomości Rolnicze, Z Polski Rzeczpospolitej — Leon Wiszkowski. Redaktor działów: Kronika lokalna i „Dla naszych pań" — Franciszka Andrys. Red. pozostałych działów: A. Krzywicki. Kier. działu ogłoszeń i reklam — Wł. Strzyżowski. Zarządzający działem graf. — Bogdan Pawłowski.

ZE SPORTU

Zbiórka obrączek ślubnych.

Na „Złoty Fundusz Lotnicy" ślubne obrączki złotych pp. Szumsey, Chorobrego 25.

Przed meczem Polska — Bułgaria w piłce nożnej.

Jak wiadomo, w niedzielę nadchodzącą bawi na w Warszawie reprezentacja piłkarska Bułgarii, która rozegra międzypaństwowe spotkanie z Polską, wczoraj ostatecznie został skład naszej reprezentacji na mecz powyższy. Skład ten przedstawia się jak następuje: Szczuka, Gintzer — Dorda, Ze — Piec II — Matlonka, Schreier — Gintzer — Cebulak — Pyrzel — Cyganek. Rezerwowym bramkarzem będzie Krzyk.

Przed meczem piłkarskim Polska — Jugosławia.

W dniu 8 września br., z okazji przypadającego w tym terminie narodowego święta Jugosławii, rozegrany zostanie w Białogrodzie międzypaństwowy mecz piłkarski Jugosławia — Polska. Reprezentacja nasza została już ustalona i przedstawia się jak następuje: Kryzk (Brona), Gierasa — Szczepanik, Góra — Jakóbiak — Dzyko, Schreier — Piórek — Bebatek Wilimowski — Cyganek. Jako rezerwowi pojadą: Piec II, Pyrzel i Siatas. Drużyna polska uda się do Białogrodu samolotem przez Budapeszt. Piłkarze nad wyjadą w poniedziałek 4 września, a na letnisku w Białogrodzie wylądują następnie we wtorek.

Irlandzcy bokserzy nie przyjadą do Warszawy.

Projektowane na 5 i 7 września mecze bokserskie Warszawa-Dublin nie dojdą do skutku, gdyż irlandzcy zawodnicy WOZB, że nie będą mogli przyjechać do Warszawy.

KINO KRISTAL W BYDGOSZCZY

DZIŚ W PIĄTEK PREMIERA!

Wielki, rewelacyjny film morski!

Czterech na Posterunku

W rolach głównych:

Victor Francen - Marcelle Chantal

Wspaniały komedio-dramat, którego treść i akcja pełna napięcia i momentów dramatycznych nie jest pozbawiona beztroskiego humoru i zabawnych sytuacji.

Film, którym każdy będzie się zachwycał.

NADPROGRAM: Najnowszy Tygodnik PAT-a

Początek o godz. 5[30], 7 i 9[30] w niedzielę 3[30], 5[30], 7 i 9.

Odwołany mecz tenisowy Polska — Szwajcaria.

Projektowany na 8—10 września międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Szwajcaria został przez Polski Związek Lawn-Tenisowy odwołany.

Polscy wioślarze nie jadą na mistrzostwa Europy.

Zarząd Polskiego Związku Towarzystw Wioślarskich postanowił nie brać udziału w wioślarskich mistrzostwach Europy, które się mają rozpocząć 1 września w Amsterdamie. Prawdopodobnie mistrzostwa te zostaną w ogóle odwołane, gdyż większość państw wycofała swoje zgłoszenia.

Polska wypowiedziała się przeciwko wnioskowi Niemiec.

Jak wiadomo, Niemcy zwróciły się do wszystkich państw z prośbą o poparcie wniosku niemieckiego w sprawie zwołania nadzwyczajnego kongresu F. I. S., który miałby zadecydować, czy należy zarządzenie wprowadzić z powrotem w program igrzysk olimpijskich. Polski Związek Narciarski zawiadomił Międzynarodową Federację Narciarską, że jest przeciwny zwołaniu nadzwyczajnego kongresu F. I. S.

Obóz treningowy przed meczami z Francją i Węgrami.

W dn. 1 do 3 września na terenach szkolnych w Z. odbędzie się obóz treningowy dla lekkoatletów przed meczami z Węgrami i Francją. Na ten obóz powołani zostali: Eschen, Karol Bolesław, Dziewski, Bieniek, Jeczyn, Karwowski, Ogrzewski, Nojt, Szneider, Stachurski, Mondczyk, Fiedoruk, Boldar, Niemier, Słowik i Serafin.

Z całego świata.

Entuzjastycznym powodzeniem cieszy się w Australii sport piłki koszykowej. W jednym tylko mieście, Sydney, gra obecnie ponad 30 drużyn. Australijska federacja piłki koszykowej ogłosiła ostatnio akces do federacji międzynarodowej.

*

Najwyższym odznaczeniem w sporcie norweskim, wyróżniającym sportowca za jego wszechstronność, jest nagroda honorowa Egeberg. W roku bieżącym nagrodę tę przyznano p. Tippes Johansenowi. Johansen jest posiadaczem sportowej olimpiady, nawet na stosunki norweskie. Reprezentował on Norwegię w 44 spotkaniach międzynarodowych, grając na pozycji bramkarza. Poza tym jest on wybitnym narciarzem, zdobył szereg pierwszych miejsc na zawodach narciarskich, wyróżniając się szczególnie na słynnych zawodach w Holmenkollen. Wreszcie, Tippes Johansen jest dobrym bokserem i żeglarzem, jednym z lepszych tenisistów norweskich, a wreszcie specjalistą w grze „Bandy". Niestety, w ostatnim sezonie zimowym Tippes Johansen wskutek nieszczęśliwego zbiegu narciarskiego doznał tak ciężkich uszkodzeń stóp nóg, że nie będzie już więcej mógł być czynnym sportowcem.

*

W Rydze rozegrane zostały zawody w chodzie pomiędzy osobnymi zawodnikami Łotwy i Szwecji. Na zawodach tych dzwei Karlson ustanowił nowy rekord świata na 20 klm. wynikiem 1:33:54,8 godzin. Dotychczasowy rekord świata na tym dystansie należał do Żołyma Dublinsa.

Z radością blizny... na pamiątkowe zdjęcie?

Bo nawet nowicjusz z łatwością fotografuje nowoczesnym aparatem, który równie łatwo może robić. Przeliczy Tobie chętnie i bezpłatnie nasz ilustrowany Poradnik-Katalog P. 3., którego rycina pokazuje najlepsze modele aparatów. Stary aparat możemy przyjąć na wymianę, resztę na miesięczne spłaty.

FOTO-GREGER POZNAŃ 3

OGŁOSZENIA DROBNE

Drobne ogłoszenia na niedzielę umieszcza się tylko te, które będą oddane w Administracji „Kurjera Bydgoskiego" w piątek, do godz. 5-ej wieczorem.

Ogłoszeń w rubryce „Drobne" telefonicznie nie przyjmujemy ze względu na możliwość nadużyć.

SPRZEDAŻ

Uwaga! Nowe opony
do motocykla 300 cm. tanio sprzedam. Wiadomość w adm. Kuriera Bydgoskiego. d012411

Dom
centrum dochód 2.100, wpłata 15.000 sprzedam. Bydg., Długa 32 - 5. d012377

Polecam doniczki
ręczne do kwiatów od 6 cm. do 30 cm na sprzedaż, ceny przystępne. Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 34. d012388

Opony
w dobrym stanie wymiar 600x18 cali, do wozu konnego kortystnie sprzedam. W. Banaszak, Wyrzysk, ul. 22 Stycznia 25. d012389

Używane
meble kanapa, łóżko, szafa, lustro, stół, oraz inne drobne rzeczy tanio na sprzedaż. Bydg., Dolina 8 - 1. d012391

Tanio
używane łóżka, szafę, leżankę, stojaki koszykowe do kwiatów sprzedam. Adres wskaże Kurier Bydg. d012390

MIESZKANIA I POKOJE

Mieszkanie
pokój z kuchnią wolne. Adres wskaże Kurier Bydgoski. d012384

Mieszkanie
2 pokoje z kuchnią możliwie wśródmieściu, poszukuje bezdzietne małżeństwo. Oferty pod „Urzędnik państwowy" do Kuriera Bydgoskiego. d012383

Pokój
umeblowany do wynajęcia z utrzymaniem lub bez, również dla ucznia. Bydg., Śniadeckich 61 - 2. d012382

Pokój
umebl. do wynajęcia. Bydgoszcz, ul. Wiejska 3 - 1. d012382

Duży pokój
umeblowany dla kawalera lub panienki do wynajęcia. Zgłoszenia w składzie Kolektury Loterii Bydgoszcz, ul. Gdańska 42. d012379

Pokój
próżny z osobnym wejściem dla jednej osoby od zaraz do wynajęcia. Bydgoszcz, Grunwaldzka 43 - 7. d012376

Dwa pokoje
z kuchnią od zaraz do wynajęcia 1 pokój umeblowany. Bydgoszcz, ul. Lubelska 6. d012374

Mieszkanie
3 pokojowe, komfortowe, zdrowe, słoneczne od zaraz, wolne od podatku. Zgłoszenia Bydg., Nakielska 72 - 3. d012373

1—2 pokoi
kuchnią poszukuje emerytowana samotna. Oferty pod „Emerytowane" do Kuriera Bydgoskiego. d1582

Mieszkanie
2 pokoje kuchnia, ogródek od zaraz do wynajęcia Bydgoszcz, Nowodworska 23. Wiadomość Bydgoszcz, ul. Św. Jańska 5 m. 4. d012393

SZUKA PRACY

Panienka
z 3-ma klasami gimn. poszukuje zajęcia w biurze. Oferty pod „L. D." do Kuriera Bydgoskiego. d012375

ROZMAITE

Kto
reflektuje na zamianę, posiadam gospodarstwo rolne w COP. w pow. Kolbuszowskim i chętnie zamieniłbym na dom w Bydgoszczy. Zgłoszenia Bydgoszcz, ul. Jezuicka 5 - 3. d012385

Zgubiłam
kapelusz granatowy, na odcinku od Rzeźni Miejskiej do Ogrodu Jagiełły. Proszę o zwrócenie za wynagrodzeniem. Wiadomość w Kurierze Bydg. d012386

Unieważniam
weksle, wystawione St. Bartuszyński, Anastazję Bartuszyńską, wydane p. Winnebergowi Bolesławowi, płatne 6. 9. 39. na zł 15,— 6. 10. 39. na zł 15,—, 6. 11. 39. na zł 16,—, 6. 12. 39. na zł 16,—, gdyż za takowe towaru nie otrzymałem. d012388

WOLNE MIEJSCA

Czeladnik

Pomocnik
fryzjerski potrzebny od zaraz. Bydgoszcz, Św. Trójcy 18. d012374

Dziewczyna
młodsza przychodnia do pomocy domowej potrzebna od zaraz. Biernat, Bydgoszcz, Długa 39 - 4 „Foto Halena". d012381

Chłopiec
i dziewczyna potrzebni. Bydgoszcz, ul. Gdańska 63 - 9. d1581

Chłopiec
lub dziewczyna powyżej lat 15 do posyłek od zaraz potrzebny. Zgłoszenia w administracji Kuriera Bydg. d012387

Kilku starszych
dłuszy przyjmie Wielkopolska Papiernia, Bydgoszcz. d1583

OGŁOSZENIE w Kurierze Bydgoskim przysporzy nowych klientów

RADIO

SOBOTA, dnia 2 września 1939 r.

Program ogólnopolski.

4,30 Pieśń: 4,35 Gimnastyka; 4,50 Muzyka z płyt; 5,00 Dziennik poranny; 5,15 Płyty; 5,40 Muzyka poranna w wykonaniu ork. wojskowej; 6,10 Z mikrofonem przez Polskę: „Przez Gorlickie Podgórze" — reportaż dźwiękowy; 6,30 Przerwa; 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12,03 Audycja południowa; 13,00 Przerwa; 14,40 Jak to miło w lesie było (audycja słowno-muzyczna); 15,15 Muzyka popularna w wyk. ork. Rozgłośni Poznańskiej; 15,40 Transmisja z otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie; 16,00 Dziennik popołudniowy; 16,15 Pogadanka aktualna; 16,30 Utwory Feliksa Nowowiejskiego; 16,45 Kronika wydarzeń w teatrze; 17,00 Muzyka do tańca; 17,45 Śpiew; 18,00 Na Małą Bożą Wojenną. (Transmisja z katedrale ze Częstochowy); 18,20 Podróż do wnętrza materii. Spotkanie z demonem Maxwella (powieść udźwiękowiona); 18,35 Recital; 18,50 Audycja dla Polaków [illegible] 19,05 Minuta Ziemi Polskiej (w zwarciu) wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe; 21,00 Jan Strauss: „Fanny Elsler" — operetka w radiofonizacji F. Szyfrysztajnego; 22,40 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny; 22,55 Wiadomości w języku włoskim; 23,15 Wiadomości w języku angielskim; 23,30—23,50 Muzyka do tańca.

Rozgłośnia Pomorska.

13,00—14,40 Dla każdego coś łatwego (płyty). W przerwie o godz. 13,50 Wiadomości z Pomorza; 14,40—14,45 Pogadanka LOPP; 17,00 Transmisja z Ogrodu Centralnego w Bydgoszczy. Gra orkiestra pułku „Dzieci Bydgoskich"; 17,10—18,00 Wiadomości sportowe z Pomorza; 20,20—20,40 Relacja tyg. Krasickiego — recytacja.

Rozgłośnia Poznańska.

6,35 Płyty; 12,00 Wiadomości historyczne; 12,05 Przegląd gieldowy; 12,15 Muzyka polska (płyty); 14,30 Migawki z życia; 14,35 Skrzynka ogólna; 17,00 Muzyka dawnych mistrzów; 17,20 Koncert ork. Rozgłośni Poznańskiej; 20,20 Wiadomości sportowe lokalne.

Najważniejsze audycje zagraniczne.

13,15 Deutsch. Recital organowy; 16,00 Lon-

Humor.

Wspomnienia starego kawalera.

Gazeta złożona w oparciu o archiwa Kujawsko-Pomorskiej Biblioteki Cyfrowej z okazji 75 rocznicy wybuchu II wojny światowej przez redakcję Portalu Kujawskiego.

PortalKujawski.pl